

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Logiczny wniosek

Nie wiem czy prokurator Żeleński wówczas, gdy oskarżał w procesie o zabójstwo ministra Pierackiego mógł przypuszczać, że jego przemówienie in extenso z olbrzymimi podkreśleniami czarnym drukiem na sześć szpalt trafi wkrótce na pierwszą stronę ABC organu narodo-radikalnych.

Dziś jest to już faktem. Mowa oskarżyciela publicznego Żeleńskiego w procesie Chaskielewicza stała się sensacją pierwszej klasy nie dlatego, że jej konsekwencją było skazanie na śmierć człowieka, ale dlatego, że przy podmalowaniu tła, na którym zbrodnia została dokonana prokurator nie zawahał się wypowiedzieć bardzo ostrej krytyki środowiska, z którego zbrodnia wyszła.

Analizując żydowską skłonność do komunizmu oraz stosunek ludności małych miasteczek do najeźdźcy w roku 1920 prokurator wypowiedział słowa:

„Powiedzieć ghetto — mało! Powiedzieć obcy element — mało! To jest w ogóle element niczym z Polska nie związany“.

Ostatnie akcenty mowy prokuratorowskiej, gdy mówił on o demokratyzmie przy wymiarze kary były bardzo mocne:

W tej sali sądowej odbyło się już wiele historycznych procesów. I ten proces jest również historyczny. Niedawno miłem zaszczyt w tej sali oskarżać w imieniu Rzeczypospolitej zabójców ministra Rzezypospolitej — dziś oskarżam o zabójstwo wachmistrza Rzeczypospolitej.

W Rzeczypospolitej demokratycznej dopuszczalne są różnice stopni i różnice rang. Ale to są stopnie funkcji i stopnie odpowiedzialności. Demokratyczna Rzeczypospolita nie rozróżnia jednak ceny życia i ceny krwi.

Jeżeli za Polskę zginął wachmistrz Buk, jeżeli za Polskę zginął minister Pieracki, to jedna jest tylko kara i ta sama musi być kara. Kara na miarę krzywdy za krew przelaną i za poczynione szkody. Żądam kary śmierci dla oskarżonego Chaskielewicza.

Rzeczywiście takie słowa wypowiedział się jedynie na procesach, które przechodzą do historii. Ale historyczna i polityczna waga procesu i przemówienia oskarżycielskiego nie mieści się w tych słowach. Mieści się raczej w stwierdzeniu, że środowisko, z którego wyszedł Chaskielewicz, jest w masie swej obce i wrogie państwowości polskiej, że udział członków tego środowiska w armii nie daje dobrych wyników, że wynikiem tego udziału jest cios nożem w plecy.

A. B. C. z procesu Chaskielewicza wyciąga wniosek w artykule wstępnym p. t. „Usunąć Żydów z armii“.

Jest to stanowisko rasistowskie, stanowisko, któremu można postawić zarzut, że drogą zbyt pochopnego uogólnienia krzywdzi tych nielicznych ale prawdziwych patriotów polskich narodowości żydowskiej, którzy swą krew za Polskę przelewali, dając przykład podziwu godnego poświęcenia i odwagi.

Krzywdzących uogólnień należy unikać! Kto z własnej nieprzymuszonej woli krew przelewał za Polskę i życia nadstawiał, tego Polska nie może odrzucić.

Sprawa nie nadaje się więc do tak szablonowego załatwienia jak tego chce ABC.

Nie trzeba usuwać z armii tych którzy tam są i dostali się tam za wysoką cenę krwi nie trzeba na przyszłość zamykać drogi do armii pol-

skiej za tą samą cenę innym, ale można i należy powstrzymać się od wcielania do wojska do służby czynnej Żydów na podstawie powszechnego obowiązku o służbie wojskowej. Niech płacą podatek, niech odpracowują równoważnik służby wojskowej w specjalnych obozach pracy, co chcąc, byle tylko nie było w armii żołnierzy typu Chaskielewicza.

Wreszcie można stworzyć specjalny legion żydowski. Legion żydowski jednolity pod względem narodowościowym nie przedstawia takiego niebezpieczeństwa, jak naszpikowanie wszystkich pułków niepewnym elementem, a jednocześnie w niczym nie ubliża samym Żydom.

Może każdej chwili stać się zaczątkiem ich przyszłej własnej armii w Palestynie.

Sami Żydzi powinni myśleć powstania takiego legionu przyklasnąć.

Jestem zwolennikiem rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce na drodze ugodowej, na drodze polubownej. Widzę tę drogę w popieraniu dążeń narodu żydowskiego do budowy wła-

snego niepodległego państwa. Takie rozwiązanie wydaje mi się słusze z punktu widzenia polskiej racji stanu i tradycji Narodu Polskiego w popieraniu ruchów niepodległościowych.

A więc trzeba zastąpić obowiązek czynnej służby Żydów w armii polskiej innymi obowiązkami, a dla ujęcia militarnych skłonności Żydów stworzyć ochotniczy legion żydowski.

Żydzi nie mogą należeć do Obozu Zjednoczenia Narodowego, jak wiadomo. Jeżeli OZN obejmie cały Naród, jeżeli w przyszłości wyłoni własny rząd, będzie miał decydujący wpływ na ustawodawstwo, czy można sobie wyobrazić, aby był zwolennikiem powszechnej służby Żydów w armii? Napewno nie! Przecież armię uważa za jeden z najważniejszych czynników w Narodzie i nie będzie stosował do członków armii liberalniejszych norm niż te, które stosuje wobec członków Obozu!

To jest jedyny logiczny wniosek, jaki z posiadanych przesłanek można wyprowadzić.

Piotr Lemiesz.

Deszcz pocisków spadł na Madryt

MADRYT (Pat) — O godz. 20-ej we wtorek, bombardowanie Madrytu zostało wznowione. W ciągu 20 minut spadł deszcz pocisków na centralne ulice stolicy i na dziel. zewnętrzne. W kośc. San Jose wybuchł pożar, który jednak wkrótce został ugaszony. Liczba ofiar bombardowania nie jest dotychczas znana, wydaje się jednak bardzo duża, gdyż w chwili bombardowania na ulicach miasta

krążyły tłumy.

SALAMANCA (Pat) — Radio Requetes podało o godz. 1 min. 30 s. na froncie madryckim rozpoczął się o godz. 23 dnia wczorajszego, gwałtowny pojedynk artyleryjski. Baterie powstańcze ostrzeliwały umocnione dzielnice zewnętrzne stolicy. O północy zauważono olbrzymi pożar w mieście.

Strzelanina trwała dłuższy czas.

Zmiany w armii sowieckiej

BERLIN (Pat) — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że ogłoszono na tam urzędowo szereg zmian na naczelnych stanowiskach w armii sowieckiej.

Dowódca dywizji JEFREMOW mianowany został na stanowisko dowódcy nad wołańskiego okręgu wojskowego. Jak wiadomo, w dniu 11 maja na stanowisko to powołany został marszałek Tuchaczewski, jednakże stanowiska tego nie objął. Mianowanie Jefremowa POTWIERDZA POGŁOSKI O USUNIĘCIU MARSZAŁKA TUCHACZEWSKIEGO.

Dotychczasowy generalny inspektor

kawalerii marszałek Budienny mianowany został dowódcą moskiewskiego okręgu wojskowego.

Dowódca armii drugiego stopnia DYBIENKO mianowany został dowódcą okręgu wojskowego leningradzkiego. Z nominacji tej wynika, że dowódca armii JA KIR, mianowany 11 maja dowódcą leningradzkiego okręgu wojskowego został usunięty z tego stanowiska. Prawdopodobnie Jakir popadł również w niełaszkę.

Dowódca armii Kujbyszew mianowany został dowódcą okręgu wojskowego zakaukaskiego.

Zjazd komisarzy ubezpieczalni społecznych

WARSZAWA (Pat) — W Warszawie 9 bm. obradował w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem p. ministra Zyndram-Kościałkowskiego pierwszy Zjazd Komisarzy Ubezpieczalni Społecznych.

Na obrady przybyło 49 komisarzy, powołanych w roku ub. z pośród miejscowych działaczy społecznych, jako czyn-

nik zaufania i kontroli społeczeństwa w okresie przejściowym do czasu przywrócenia samorządu ubezpieczonych.

Celem Zjazdu było omówienie wyników pracy komisarzy, na tle głównych zadań ubezpieczeń społecznych wobec państwa i świata pracy. Sprawom tym — za gojąc obrady — poświęcił dłuższe przemówienie p. min. Zyndram-Kościałkowski.

Litwini nie biorą udziału w zjazdach w Warszawie

TYLŻA (Pat) — Z Kowna donoszą: Kilka pism litewskich z urzędową „Lietuvos Aldas“ na czele podaje, że we wszelkich zjazdach i konferencjach międzynarodowych, odbywających się w Warszawie, delegacji litewskiej pomimo zaproszeń udziału nie wazmą.

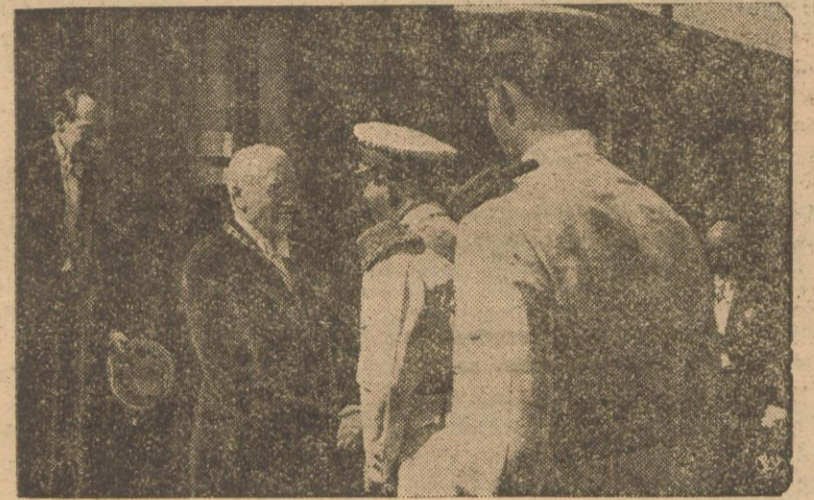
Litwa nie udziela pomocy szkołom polskim

RYGA (Pat) — Z Kowna donoszą: Prasa litewska wymienia sumy przyznane przez litewskie min. oświaty prywatnym szkołom mniejszości narodowych, szkoły żydowskie otrzymują w rb. 153 tys. litów, niemiecka — 13 tys., czeskie — 15 tys., szkoły zaś polskie, podobnie jak w r. ub. nie otrzymują żadnej pomocy rządu litewskiego.

Negus sądzi się z rządem włoskim

PARYŻ (Pat) — Jak donosi „Paris Soir“ negus Halle Sellasie wytoczył rządowi włoskiemu przed trybunałem francuskim protest o zwrot akcji kolei francusko-abisyńskiej. Dziennik przypomina, że przed laty, gdy przeprowadzono w Abisynii pierwszą linię kolejową Dżibuti—Addis Abeba, negus Menelik wzamian za udzielenie prawa budowy kolei na swoich ziemiach, otrzymał kilka tysięcy akcji kolejowych. Halle Sellasie opuszczając Abisynię zabrał te akcje ze sobą i chciał je spleniżyć, lecz rząd włoski dwukrotnie interweniował w tow. kolei francusko-abisyńskiej, chcąc do tego nie dopuścić. Zdaniem Włoch, negus stracił prawa do tych akcji. Negus zaś twierdzi, że rząd francuski, który nie uznał dotychczas formalnie władzy włoskiej nad Abisynią, powinien stanąć po jego stronie.

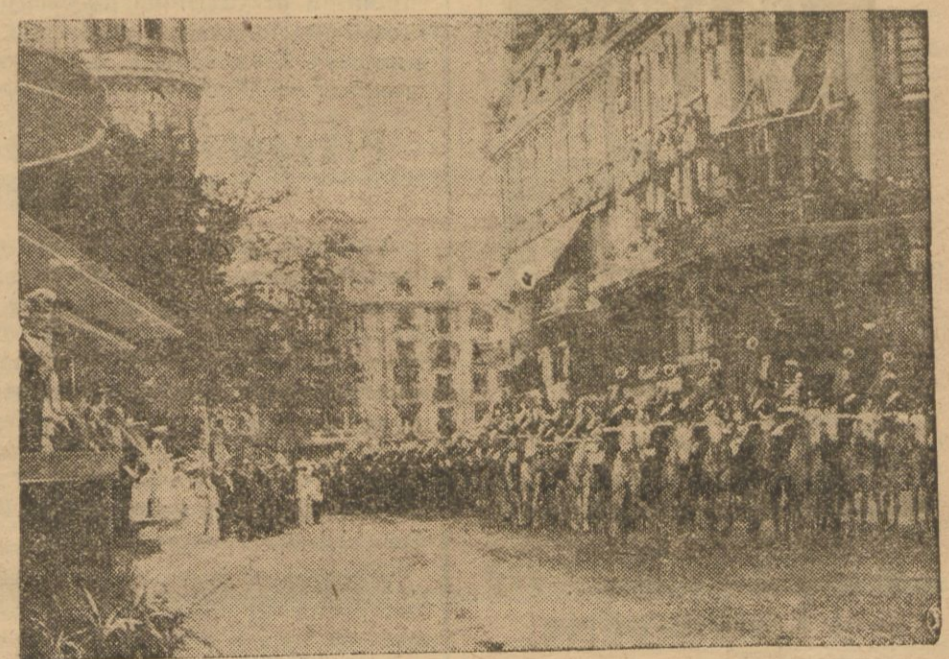
Trzeci dzień wizyty P. Prezydenta R. P. w Rumunii



Powitanie Pana Prezydenta przez króla Karola II. Obok stoją następcą tronu ks. Michał i min. Beck.



Pan Prezydent przechodzi w towarzystwie króla Karola i ks. Michała przed frontem kompanii honorowej na peronie dworca.



Defilujące oddziały kawalerii rumuńskiej.

BUKARESZT, (Pat). Dziś o godz. 12,30 Pan Prezydent Mościński przyjął w poselstwie polskim przedstawicieli Polonii rumuńskiej z Bukaresztu, Ploesti, Czerniowce i Kiszyniowa, oraz innych mniejszych ośrodków w liczbę około 30 osób. W audyencji u Pana Prezydenta wzięli również udział konsulowie R. P. z Czerniowce — Uzdowski, Kiszyniowa — Poncet de Sandon oraz z Cluj — Stapiński.

Po audyencji Pan Prezydent sfo/ografował się wspólnie z przedstawicielami Polonii.

ŚNIADANIE W POSELSTWIE POLSKIM.

O godz. 1 odbyło się w poselstwie polskim śniadanie, w którym wziął udział król Karol oraz ks. Michał. Już na pół godziny przed śniadaniem kompania honorowa żandarmerii gwardii w galowych mundurach zaciągnęła wartę honorową przed poselstwem polskim. Jednocześnie przy-

były do poselstwa oddziały polskiego Strzelec i Związku Harcerskiego, które bawią w Bukareszcie z okazji święta młodzieży rumuńskiej. Oddziały polskie zaciągnęły wartę w podwórku poselstwa.

Śniadanie odbyło się w następujący sposób: w wielkim salonie recepcyjnym poselstwa urządzono wielki stół, przy którym zajęli miejsca król Karol oraz naprzeciwko Pan Prezydent. Po prawej stronie króla Karola zajął miejsce premier Taresco, po lewej stronie króla min. Beck, po prawej stronie P. Prezydenta Wielki Wojewoda Michał, po lewej minister spr. zagr. Antonescu. Poza tym wzięli udział w śniadaniu: wicepremier In-culetz, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie komunikacji, wojny i oświaty, dalej szef sztabu, marszałek dworu, prezydent m. Bukaresztu oraz inne osobistości, jak również poselstwo rumuński w Warszawie Zamfirescu.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Nożycami przez prasę

Dowcip a nie kpiarstwo!

Kolumna Literacka, którą nasi czytelnicy co niedziela mają możność czytać na łamach „Kurjera Wileńskiego” jest prowadzona na zasadach daleko posuniętej autonomii. Autonomię tę posuwaliśmy, aż tak daleko, że da puszczaliśmy polemikę pomiędzy „Kolumną Literacką” a samym „Kurjerem” na temat literacki i artystyczny.

W ostatniej „Kolumnie” n. p. Ariel Pirmas polemizuje z naszym recenzentem na temat wystawy Kossaka w Wilnie.

Wolno więc i „Kurjerowi Wileńskiemu” wytknąć „Kolumnie” pewne rzeczy, skoro zachodzi tego potrzeba.

P. Maśliński w ostatniej „Kolumnie” kruszy kopie w obronie poziomu dowcipu radioowego, atakuje wściekle Wołoszynowskiego, który domagał się aby z orbity zainteresowań dowcipistów radiowych były wyłączone przynajmniej niektóre najważniejsze w państwie zagadnienia takie, jak „obrona narodowa” np.

Wołoszynowski, wysuwając swój postulat nie teoretyzował, ale opierał się na zupełnie konkretnym materiale, wskazywał, które mianowicie słuchowiska uważał za niewłaściwe.

Dziś skierowywanie głównej uwagi na owe słuchowiska którego treść już mało kto pamięta nie byłoby potrzebne.

Ważna, bo słuszna jest zasadnicza teza Wołoszynowskiego: „Nie wolno ze wszystkich go dowcipkować”.

P. Maśliński staje w obronie dowcipu i prawdopodobnie gotów jest twierdzić, że społeczeństwo polskie nie ma dostatecznie wyrobionego poczucia humoru, aby umieć cenić dowcip.

„Dobry żart tynfa wart”. Już to jedno przyszłowie zadaje kłam teorii p. Maślińskiego, jeżeli chodzi o przyszłość.

W teraźniejszości zaś rzeczywistość jest za mało dowcipu, a za dużo tego co można by nazwać kpiarstwem.

Kpiarz różni się tym od dowcipniścia, że nie umie się nigdy pohamować, że nie ma dla niego ani żadnej świętości, ani racji stanu. Trzeba przyznać, że kpiarze często spełniają i spełniają rolę destrukcyjną, bo po trafiaj lepiej niż ktokolwiek inny ostudzić za pał dla najlepszej sprawy gdy ją przedstawi od strony komizmu.

Właśnie na to, aby dobry i prawdziwy dowcip mógł swobodnie kwitnąć, trzeba zgościć się na zasadę pewnych ograniczeń.

P. Maśliński z takim temperamentem atakuje p. Wołoszynowskiego, tyle uwagi przywiązuje do tego, by każdy zwrotek artykułu w okrzyk się dowcipem, że zatracca poczucie obiektywnej słuszności, jaka w gruncie rzeczy tkwi na dnie niepopularnej tezy p. Wołoszynowskiego o konieczności ograniczenia tematów, stanowiących przedmiot dowcipów.

Pel-mel.



WYROK

Wobec zbliżającego się ciągnięcia 1 klasy 39 Lot. która daje graczom ogromne korzyści, wszyscy bezwzględnie muszą zaopatrzyć się w los szczęśliwej kolektury

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44 WILNO Mickiewicza 10
GDYNIA, Św. Jańska 10 — SŁONIM, Mickiewicza 13

Trzeci dzień wizyty P. Prezydenta R. P. w Rumunii

(Dokończenie ze str. 1-cj).

W drugim salonie również urządzono stół, przy którym zasiadli: poseł R. P. Arciszewski oraz delegacja polska, towarzysząca Panu Prezydentowi, jak również delegacja rumuńska, przydzielona do osoby Pana Prezydenta.

Pan Prezydent, król Karol i wszyscy uczestnicy powrócili po śniadaniu do pałacu.

WYJAZD DO SINAI I POŻEGNANIE.

O godz. 15,15 nastąpił odjazd z pałacu na dworzec. Na ulicy zebrały się tłumy publiczności, które zgromadziły gorącą owację Panu Prezydentowi oraz królowi Karolowi. Na całej trasie ustawione były oddziały wojsk garnizonu bukareszteńskiego w mundurach galowych.

Na pożegnanie Pana Prezydenta przybyli na dworzec członkowie rządu, na czele z premierem Tatarsucem, patriarcha Rumunii Karolowi, marszałek broni Prezan, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie poselsstwa polskiego, inspektorowie armii, szef sztabu, prezes najwyższego sądu kasy cyjnego, liczni generalowie oraz wielu dostojników rumuńskich. Przybył również prezydent m. Bukaresztu.

Na dworcu P. Prezydent pożegnał się z obecnymi, zajął miejsce w pociągu królewskim, w którym zajął również miejsce: król Karol, Wielki Wojewoda ks. Michał, min. Beck, członkowie delegacji polskiej, pos. Arciszewski, premier Tatarsuc, minister spr. zagr. Antonescu i delegacja rumuńska przydzielona do osoby P. Prezydenta na czele z ministrem komunikacji Frannasowiei oraz poseł rumuński w Warszawie Zamfirescu.

Przygotowania do uroczystego powitania P. Prezydenta R.P. w kraju

LUBLIN, (Pat). Z okazji powrotu Pana Prezydenta R. P. z Bukaresztu na dworzec w Lublinie gotowane będą uroczyste powitanie, na peronie ustawi się kompania honorowa miejscowego pułku piechoty, delegacje organizacji duchowieństwa, delegacje miejscowego korpusu oficerskiego, opęty sztandarowe i t. d. Pan Prezydent powita wojewoda dr. Rowniewski i gen. Smorawiński.

WARSZAWA (Pat) — Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wraca do kraju w czwartek dnia 10 bm. w godzinach rannych na stacji w Śniatynie odbędzie się powitanie Pana Prezydenta wracającego z Rumunii. Na wszystkich stacjach, na których pociąg się zatrzyma, witać będą Pana Prezydenta organizacje społeczne, ludność okoliczna i miejscowe władze.

Szczególnie uroczyste powitanie nastąpi w stolicy, dokąd pociąg przybędzie o godz. 21,38 na dworzec główny. Na dworcu Pan Prezydent powitany zostanie przez rząd in corpore, marszałków Sejmu i Senatu, generalicję i wyższych oficerów oraz przedstawicieli zarządu miasta.

Reportarz radiowy

WARSZAWA, (Pat). We czwartek 10 bm. między godziną 13 a 14 Polskie Radio transmitować będzie ze Lwowa uroczystość powitania Pana Prezydenta R. P. profesora Ignacego Mościckiego powracającego z Rumunii do kraju.

Reportaż radiowy obejmować będzie powitanie Pana Prezydenta R. P. na stacji granicznej między Polską a

poza tym adiutanci króla oraz marszałek dworu.

W Sinai Pan Prezydent będzie podejmowany obładem oraz odwiedzi królową Marię, która tam przebywa.

Komunikat urzędowy

BUKARESZT, (Pat). Dzisiaj wieczorem został ogłoszony w Sinai następujący komunikat:

Wizyta, którą złożył jego ekscelencja Pan Prezydent R. P. Jego Królewskiej Mości królowi Rumunii Karolowi, potwierdziła więzy niezmiennego przyjaźnia, łączące tak szczęśliwie oba państwa sejsuznicze. Rozmowy, które odbyły się w Bukareszcie, pozwoliły stwierdzić jeszcze raz całkowitą zgodność poglądów na zagadnienia bezpośrednio dotyczące obu krajów oraz wspólne pragnienie zacieśnienia więzów politycznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy Polską i Rumunią — więzów, które odpowiadają tak dobrze uczuciom obu narodów i trwałym interesom, stanowiącym podstawę ich sojuszu.

Król Karol II zabawi w Polsce 4 dni

BUKARESZT, (Pat). Według informacji powtarzanych w tutejszych kołach politycznych, wizyta króla Karola w Polsce, która nastąpi w połowie ostatniej dekady bieżącego miesiąca, będzie trwała 4 dni, z czego trzy dni spędzi król w Warszawie oraz ewentualnie w Poznaniu, a czwarty dzień w Krakowie. Król Karol według powyższych informacji wyraził życzenie zwiedzenia Krakowa.

Na Wawelu wydane ma być wielkie przyjęcie pożegnalne.

Niemcy oczekują porozumienia „czterech”

BERLIN, (Pat). Zarysowujące się porozumienie czterech mocarstw w Londynie przyjęte tu zostało z dużym zadowoleniem. Wynika ono nie tylko z faktu merytorycznego załatwienia kwestii kontroli wybrzeży hiszpańskich, ale bodaj przede wszystkim z wniosków, które wyciągają tu z pozytywnych wyników rokowań o „Front czterech mocarstw”.

„Berliner Lokal Anzeiger” z zadowoleniem uwytkła, że „widoczne zdają się być oznaki powodzenia w fakcie zawarcia wspólnego układu o niezwykłym znaczeniu dla pokoju przez cztery odpowiedzialne i najważniejsze mocarstwa Europy”.

„Berliner Morgen Post” p. t. „Wyniki bezpośredniej dyplomacji” pisze:

Rumunią oraz na dworcu kolejowym w Lwowie.

Wieczorem tegoż dnia nadany zostanie drugi reportaż radiowy z momentu przyjazdu do Warszawy pociągu wiozącego Pana Prezydenta. Uroczystość powitania Pana Prezydenta na dworcu w stolicy transmitowana będzie przez Polskie Radio około g. 21 min. 45.

Inspekcje p. Premiera

LÓDŹ, (Pat). Objężdżając swój teren poselski w pow. tureckim pan premier Sławoj Składkowski zwiedził w dn. 9 czerwca rb. w godzinach przedpołudniowych wsie: Głaniszew, Witów, Proboszczowice i Witków w gm. grzybkki, wie Jezziormsko i i Tokary w gminach tych samych nazw, interesując się budową szkół, remiz strażackich i stanem bibliotek gminnych.

W godzinach popołudniowych pan premier udał się do m. Turka, gdzie zwiedził nowopowstały ośrodek wychowania fizycznego, nowobudujące się gmachy gimnazjum oraz spółdzielni tkackiej p. n. „Tkacz”.

Następnie pan premier obejrzał uprawę lnu we wsi Budy Słodkowskie, gm. piętno, zapoznając się jednocześnie ze stanem lnianstwa w powiecie.

Gen. Franco o sytuacji

PARYŻ (Pat) — „Le Journal” zamieszcza wywiad swego przedstawiciela Edwarda Helsey'a z gen. Franco, który przede wszystkim podkreślił swe przyjazne uczucia dla Francji. Gen Franco wyraził ubolewanie z powodu napięcia stosunków angloskowskich, dodając, że za wsze uważał dobre stosunki i porozumienie z Anglią za pierwszy punkt polityki hiszpańskiej.

Mówiąc o Lidze Narodów, gen. Franco oświadczył, że z wyciszczenia przejmie wszystkie zobowiązania, podpisane uprzednio przez Hiszpanię, która niejednokrotnie miała okazję w Genewie służyć sprawie pokoju. Powróci ona prosto na swe stanowisko w Lidze Narodów w tym samym duchu zgody europejskiej.

Mówiąc o przyjazdnych stosunkach Hiszpanii nacjonalistycznej z Włochami i

Niemcami, gen. Franco zaznaczył, iż przy jaźni ta ujawniła się w początkach wojny Gen. Franco dodał, iż Hiszpania nigdy nie wzięłaby udziału w żadnym „spisku” przeciwko Francji. Niemcy, Włosi i Portugalczycy nie chcą by Hiszpania stała się kolonią sowiecką. Pomagając w naszym oporze — powiedział gen. Franco, nie żądano od nas żadnych zobowiązań. Nie mogliśmy zresztą dać żadnych zobowiązań. Jesteśmy nacjonalistami hiszpańskimi, gotowymi do utrzymania we wszelkich okolicznościach przyszłość narodu wolną od wszelkich hipotek.

Odpowiadając na pytanie dziennikarza gen. Franco oświadczył, iż w razie uznania jego rządu przez całą Europę, byłby gotów do zawarcia z Francją paktu nieagresji.

Min. Sandler o swym pobycie w Rydze

RYGA (Pat) — Min. Sandler udzielił prasie wywiadu, w którym wyraził zadowolenie z osobistego kontaktu z kierownikami polityki odbudowy Łotwy. Minister zaznaczył, że Łotwa i Szwecja jako członkowie Ligi Narodów trzymają się ściśle zasady neutralności i dążą do zachowania pokoju. Takie wspólne fundamente stwarzają podstawę przyjaznej i owocnej współpracy.

LORD PLYMOUTH W KOWNIE.

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: ba wiący w Kownie lord Plymouth odbył rozmowę z prezesem rady ministrów, a następnie konferował z min. spr. zagr. Lozorajtisem.

Łotwa zadowolona z wizyty lorda Plymoutha

RYGA (Pat) — Łotewskie koła polityczne bardzo zadowolone są z wizyty lorda Plymoutha. Wizyta ta, jak oświadcza, o charakterze kurtuazyjnym podniosła niewątpliwie w oczach całej Europy znaczenie krajów bałtyckich przez sam fakt zainteresowania się Anglii wybrzeżami wschodniego Bałtyku.

Prasa łotewska opada na pierwszych stronach głosu prasy zagranicznej, stwierdzając wzrost znaczenia państw bałtyckich w polityce międzynarodowej.

Pielgrzymka niemiecka u Papieża

CASTELGANDOLFO (Pat) — Ojciec święty przyjął dziś rano m. in. liczną grupę pielgrzymów niemieckich, do których wygłosił krótkie przemówienie w języku niemieckim. W przemówieniu tym papież przypomniał szczególnie miłość, jaką żywi Kościół wobec Niemiec i katolików niemieckich oraz życzył uczestnikom pielgrzymki spokojnego życia, oparteego na zasadach moralności chrześcijańskiej i katolickiej.

Uchwały Sejmowej Komisji Oświatowej

WARSZAWA (Pat) — Sejmowa Komisja Oświatowa zakończyła obrady nad nowelą do ustawy o szkołach akademickich, uchwalając projekt tej noweli z kilkoma zmianami. W art. 11 przyjęło poprawkę rozszerzającą władzę rektora przez przyznaniem mu prawa ulg w opłatach akademickich na studentów niezamożnych a zdolnych. Dalej w miejsce stosowania do łąd kary o niezaliczeniu roku lub jego części wprowadzono nową karę dyscyplinarną, w postaci pozbawienia prawa udziału w życiu akademickim, łącznie z zagrożeniem relegacji. Wreszcie nowelę uzupełniono przepisem przyznającym ministrowi oświaty prawo łaski w przypadku przewinień o charakterze zbiorowym po uprzednim jednak wysłuchaniu opinii Senatu.

Rezolucję pow. łarnowskiego, potępiającą system policyjny stosowany w życiu akademickim i żądającą nowego rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich

Zjazd OZN w Grodnie

GRODNO, (Pat). Dnia 8 czerwca br. odbyło się w Grodnie uroczyste zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego w pięknie urządzonym sali „Domu Żołnierza” zgromadziło się ponad 500 obywateli reprezentujących wszystkie stany.

Po dłuższym przemówieniu delegata władz centralnych Obozu Północnego Słowiańskiego wygłoszono przemówienie, po czym poseł Słowiański w imieniu szefa Obozu płk. Adama Kocę powołał tymczasowe prezydium w składzie następującym: przewodniczącym — J. Walicki, członkowie: Studnicka Jamina, dr. Pałasz Antoni, dr. Wajtko Kazimierz, Mikulski Aleksander, Terlecki Roman, Wisniewski Marian, Krzebiewicz Brunon, Pała Antoni. Zebranie zakończono wysłaniem depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego Rydza i płk. A. Kocę.

Plaga pożarów w Kielcach

KIELCE (Pat) — Ubiegły i bieżący tydzień zaznaczył się w woj. kieleckim serią katastrofalnych pożarów, które obejmują coraz to nowe miejscowości województwa.

W środę z nieustalonej na razie przyczyny wybuchł pożar w Oleśnicy, pow. stopnickiego, który objął wkrótce kilkadziesiąt zabudowań gospodarskich. Według nadeszłych do Kielc informacji pożar, który trwa nadal, niszczy do godzin popołudniowych 50 domów mieszkalnych i około 100 stodół. W ogniu miała zginąć krowa z dzieckiem, a kilka osób doznało cięższych i lżejszych poparzeń. Kilkanaście sztuk bydła spłonęło żywcem. W akcji ratunkowej bierze udział 12 okolicznych straży i 4 motopompy. Na miejsce pożaru wyjechał starosta stopnicki, celem zorganizowania pomocy pogorzelcom.

Drugim groźnym pożar wybuchł we wsi Sudów, pow. pinczowskiego, który zniszczył 6 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym. Szkody wynoszą około 50 tys. złotych. Pożar prawdopodobnie został spowodowany przez bawłace się obok jednej ze stodół ogniem dzieci.

Trzeci pożar powstał w zabudowaniach Adama Szewczyka we wsi Zemanów, pow. radomskiego, niszcząc 8 gospodarstw.

Min. Neurath w Bułgarii

SOFIA, (Pat). Dziś popołudniu przybył tu min. spr. zagr. Rzeszy von Neurath. Na lotnisku powitał ministra przedstawiciel króla, premier Kusseiwanow i inni. Na przyjazd min. Neuratha miasto odekorowano flagami niemieckimi i bułgarskimi.

Bilbao bile reprezentację Śląska 4.3

We środę w Wielkich Hajdukach na Śląsku, rozebrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Bilbao a reprezentacją Śląska. Zwyciężyła reprezentacja Bilbao w stosunku 4:3.



Wybory w Moskwie i Leningradzie

MOSKWA, (ATE). — Zakończono wybory do dwóch najważniejszych organizacji partyjnych na terenie ZSRR, to jest w obwodzie moskiewskim i leningradzkim.

Sekretarzem komitetu moskiewskiego wybrany został Chruszczew, leningradzkiego — Zdanow, obaj zaufani ludzie Stalina. Charakterystyczne jest, że przy tajnym głosowaniu przepady kandydatury żydowskie. Do komitetu moskiewskiego wybrano tylko jednego Żyda, do leningradzkiego — ani jednego.

Wielu dawnych dygnitarzy partyjnych również poniosło przy wyborach zupełną klęskę, nie uzyskując nawet stanowiska kandydatów.

Samoloty nad granicą sowiecko-mońdzurską

MOSKWA, (ATE). — Posterunki strażnicy granicznej na Dalekim Wschodzie do noszą o przelotach obcych samolotów ponad granicą sowiecko-mońdzurską. W trzech wypadkach ostrzeliwano samoloty, które wycofały się z terytorium sowieckiego.

Anglia na Bałtyku

Od pewnego czasu Zachód poczył coraz to bardziej interesować się za gadaniami politycznymi basenu bałtyckiego. Widomym tego znakiem są liczne artykuły pojawiające się w prasie angielskiej, francuskiej, czy niemieckiej, wreszcie — ostatnio — pod różnym angielskim wiceministra spraw zagranicznych lorda Plymoutha.

Oficjalnie — jak to podawała prasa londyńska — angielski dyplomata przybył nad Bałtyk celem rewizji towania fińskiego marszałka Mannerheima w Helsingforsie, a przy tej sposobności postanowił odbyć podróż po innych krajach nadbałtyckich, interesując się bardzo szeroko zagadnieniami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi tych krajów.

Rozmawiając z przedstawicielami prasy w czasie podróży, lord Plymouth zwrócił uwagę na problemy gospodarcze, wyrażając przy tym nadzieję, że Wielka Brytania z jednej strony, zaś państwa bałtyckie z drugiej potrafią znaleźć drogę do jeszcze większego zacieśnienia współpracy gospodarczej.

Jednakowoż całkowite negowanie momentów politycznych tej podróży angielskiego dyplomaty do państw bałtyckich — byłoby niewątpliwie poważnym błędem. Anglia bowiem zdaje coraz większe zainteresowanie dla spraw bałtyckich i skandynawskich. Z równoczesnym osłabieniem wpływu niemieckiego w państwach skandynawskich, gdzie władza pozostaje w rękach rządów socjalistycznych znajdujących się pod wpływami II Międzynarodówki, Anglia usiłuje przez związanie tych państw silnymi węzłami gospodarczymi zająć tę pozycję, która przed niedawnymi czasami należała do Niemiec. Stosując te same metody w państwach bałtyckich, dyplomacja angielska unika wszelkich traktatów czy paktów, stara się umożliwić drogą bardzo szerokiej koncesji eksportowych zbliżenie do siebie państw bałtyckich, a przez to samo związać je i uzależnić do pewnego stopnia w dziedzinie polityki zagranicznej.

Prace te prowadzone przez Anglię

od pewnego czasu, mające zaś na celu umocnienie pokoju w tej części Europy przyczyniły się niewątpliwie do wyjaśnienia sytuacji dla małych państw bałtyckich.

Spokojna i trzeźwa polityka angielska jeśli nawet wywiera pewne sugestie to jednak ma ona zawsze na celu umocnienie pokoju, pozwalając równocześnie państwom bałtyckim uniknąć angażowania się w jednym z bloków ideologicznych, co w swoich konsekwencjach mogłoby poważnie zagrażać bezpieczeństwu Wschodniej Europy.

Teza o tego rodzaju dążeniach Anglii znajduje zresztą swoje częściowe potwierdzenie w słowach samego lorda Plymoutha, który w wywiadzie udzielonym dziennikarzom w Tallinie wielki nacisk kładł na swoje zainteresowanie dla zagadnień gospodarczych i konieczność nawiązania jak najściślejszej kollaboracji gospodarczej z Wielką Brytanią — krajem walczą-

cym o wolny handel, bez ograniczeń w postaci barier celnych.

Niewątpliwie przez osobisty kontakt z kierownikami polityki zagranicznej oraz mężami stanu państw bałtyckich lord Plymouth będzie mógł jeszcze bardziej umocnić pozycję Anglii nad Bałtykiem, zwłaszcza ulegną ożywieniu stosunki handlowe W. Brytanii, która chce również uzyskać rozszerzenie możliwości dla swego eksportu na rynkach bałtyckich, wyrugowując tym samym przemysł niemiecki, który do tej pory zajmował poważną pozycję, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu metalowego, chemicznego i automobilowego.

Na zakończenie warto przytoczyć jeszcze wiele charakterystyczny głos wielkiego dziennika amerykańskiego „Chicago Tribune”, który twierdzi, iż Anglia stara się stworzyć z Nadbałtykiem strefę, gdzie wyeliminowane będzie całkowicie niebezpieczeństwo wojny.

Pr.

III Rzesza w walce z kościołem

Konkordat zawarty pomiędzy Niemcami a Kościołem nie został, jak dotąd, wypowiedziany, stosunki dyplomatyczne nie zostały zerwane, jednakże ambasadorowie obu stron opuścili swoje placówki, pozostawiając na swym miejscu zwykłych Charles d'affaires, „Angriff” i „Volkischer Beobachter” prowadzą nadal swoje kampanie przeciwko katolicyzmowi starając się w niesmaczny sposób zohydzić duchowieństwo świeckie, a zwłaszcza zakonne, a obydwa rządy nie ustają w wymianie wiele mówiących not. W takich warunkach przedwczesnym byłoby może mówić o zerwaniu, naprzemiennie jednak, i to znaczne, nie ulega żadnej wątpliwości.

Rzuciwszy pobieżnie okiem na stan faktyczny, spróbujmy zastanowić się z kolei nad jego przyczynami

Jedną z pierwszych jest tutaj chęć wywierania wyłącznego i całkowitego wpływu na młodzież celem wykonywania jej w myśl własnej ideologii. Wszelkie czynniki, które roszyć sobie jakiegokolwiek pretensje wywierania wpływu moralnego, idącego, być może, w odmiennym kierunku, zgóry skazane są na nieubłaganą walkę z obecnymi władzami III Rzeszy. Zjawisko, jakie obecnie możemy tam zaobserwować, określić możemy jako całkowitą monopolizację wychowania przez państwo z odsunięciem na plan dalszy zarówno rodziny, jak i wszelkich instytucji prywatnych. Młodzież, ujęta w karby tysiącznych organizacji militarystyczno-nacjonalistycznych, dozorowana na każdym kroku swego rozwoju duchowego przez pilnych stróżów, kładących jej bezustanku w uszy narodowo-socjalistyczne wyznania wiary, jest kształtowana i urabiana w sposób, który pozwoli na wykucie z niej sprytnego, posłusznego i ślepego narzędzia, gotowego w każdej chwili, aby na jedno skinienie „Führera” ruszyć przeciwko całemu światu.

Jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że Kościół katolicki, będący, bądź co bądź, instytucją o charakterze międzynarodowym, predystynowaną do krzewienia wyklętych w państwie hitlerowskim idei humanitaryzmu i braterstwa, musiał znaleźć się w konflikcie z najbardziej podstawowymi wytycznymi niemieckiej polityki narodowej. Konsekwencje tego nie dały na siebie długo czekać. Rozpoczęły się przesładowania duchowieństwa, procesy, kary więzienia, a jednocześnie istniała fala propagandy, przypominającej do złudzenia metody stosowane w Sowietach, zalała cały kraj. Pojawił się szereg wydawnictw antyreligijnych, w których usadnia się zgubny wpływ Kościoła na losy państwa niemieckiego i rzuca się nań insynuacje od których włosy podnoszą się na głowie. Wystarczy wymienić sławne dziś już dziełko „Das Schwartze Korps”, które, według zaleceń „Vol. Beob.” znaleźć się powinno w bibliotece każdej rodziny niemieckiej, a które przeraża prosto swym niebyszym prymitywizmem oraz nienawistnymi tendencjami.

Dziś

ciężko pracują...



Jutro

mogą się wzbogacić...

mając los I. klasy 39. Loterii Klasowej z niezmiennie szczęśliwej kolektury „NADZIEJA”
Lwów, Legionów 11. Oddział:
Warszawa, Marszałkowska 117.

Sensacje dnia

Rolnicy żądają umieszczenia na Skałce szczątków doczesnych Drzymały

My niżej podpisani gospodarze wsi Smilowice, pow. miechowskiego zgrupowani w dniu 3 maja 1937 r. pragnąc od dać hołd Włókniemu Polakowi, nieustraszonemu obrońcy zagony ojczyzny ś. p. Michałowi Drzymałemu, zwracamy się z apelem do wszystkich braci rolników całej Polski, by przylgając się do naszej rezolucji, dali dowód jednolitej myśli i woli polskiego społeczeństwa rolniczego. „Trumna, kryjąca doczesne szczątki ś. p. Michała Drzymały, powinna stanąć w grobach zasłużonych na Skałce jako symbol zwycięstwa Pol-

skiego ducha narodowego nad przez mocą germańskiego kolosa”.

Smilowice, 3 maja 1937 r.

Józef Koza, Jan Skalski, Wojciech Pomysł, Jakub Filipowicz, Jan Pypeć, Bolesław Luty, Wincenty Zakrzewski, Wincenty Włodarczyk, Michał Luty, Stanisław Czekaj, Józef Skrzyński, Stanisław Zawarka, Wincenty Koza, Jan Międa, Michał Cygan, Stanisław Nagielski, Antoni Zakrzewski, Stanisław Klasa, Jan Frynkiewicz, Karol Bieniek, Gabriel Osuchowski, Woj. Dziura.

Smilowice, w czerwcu.

Zajścia antyżydowskie w pow. Ostrów Maz.

W niedzielę, 6 czerwca doszło we wsi Trzcianka i Orańczyk (pow. Ostrów Maz.) do wystąpień antyżydowskich: Wiele domów żydowskich zostało zdemolowanych, a kilku żydów pobitych. W związku z tymi zajściami przybył w poniedziałek do Wyszkiwo wojewoda białostocki, p. Kirlikis oraz szef wydz. bezp. woj. białostockiego. Odbyto cały szereg konferencji

i rozmów.

Jednocześnie w Wyszkiwie i okolicy — jak podaliśmy wczoraj — nastąpiły liczne aresztowania wśród młodych narodowców. Między innymi aresztowano: studenta U. J. P. Józefa Dumala, b. członka Zw. Nar. Pol. Mi. Rad., Jana Mioduchowskiego, również studenta U. J. P., Feliksa Rostowskiego, Marchewkę i Wiśniewskiego.

mi. Do rzeczy modnych należy obecnie także zamieszczanie w piśmiech ilustrujących „przewrotny i występny” sposób myślenia katolika dowcipasów. Poza tym, po serii procesów politycznych, władze niemieckie przetrząsały się dla odmiany na procesy o niemoralność, konstruowane z niebywałą perfidią i przebiegłością, których ulubioną ofiarą jest duchowieństwo zakonne. Procesem takim towarzyszy oczywiście olbrzymi gwałt w

prasie, przyczym, ku uwadze młodzieży, mówi się jak można najgłośniejsze o „odstrasającym przykładzie” i rozdziera się szaty nad „moralną zgnilizną” katolików.

Prawdopodobnie walka ta będzie trwała długo, tym niemniej musimy zastanowić się poważnie nad tym, co będzie, gdy zabraknie już wrogów wewnętrznych, i siłą rzeczy lawa z tego krateru wylewać się poczyni na zewnątrz.

L.

Ku czci Marszałka Finlandii Mannerheima



Z okazji 70-letniej rocznicy urodzin sędziwego marszałka Finlandii Mannerheima, odbyła się w Helsinkach ku czci jubilatki wspaniała rewia wojsk fińskich. Zdjęcie przedstawia marszałka Mannerheima podczas rewii. Pierwszy z lewej strony marszałka głównodowodzący armią fińską gen. Ostermann.

Z zagadnień Dalekiego Wschodu

Książki

Nasza literatura, dotycząca Dalekiego Wschodu jest bardzo uboga. A Zagadnienia te są niezmiernie ważne, nie tylko ze względów politycznych, lecz również gospodarczych i kulturalnych. Z prawdziwą też przyjemnością piszę o książce Antoniego Alexandrowicza, poświęconej Mandżurji (*). Nieduża ta stosunkowo książeczka omawia szczegółowo historię tego egzotycznego dla nas kraju. Gdy Europa była krajem, o którym dowiadujemy się jedynie z wykopalisk, o Mandżurii mamy już zapiski chińskie parę tysięcy lat przed Chrystusem. Zjawia się nam zwykle, że Mandżurowie to prosto szczep chiński. Tymczasem była to ludność odrębna, walcząca z Chinami, dziś już będąca w zaniku. Dla zrozumienia tego kraju i toczących się na jego terenie ostatnich wypadków, tak

bezpośrednio zahaczających o najbardziej żywotne interesy Polski, a to ze względu na rywalizację japońsko-sowiecką, trzeba koniecznie sięgnąć do jego historii. Ale Alexandrowicz robi słusznie, że wypadkom ostatnim poświęca najwięcej stosunkowo miejsca. Czuć w tych opisach bezpośredni kontakt autora z opisywanym krajem.

Po interesującym opisie ludności zamieszkującej Mandżurję, przechodzi autor do opisu jej bogactw naturalnych i życia gospodarczego. Mamy duże możliwości ekspansji gospodarczej do tego kraju. Niemcy i Czesi usadowili się już tam na dobre i biją na polu gospodarczym Anglików i Francuzów. Tymczasem Polacy mają bardzo duże na terenie mandżurskim możliwości, tylko nie umieją ich wyzyskać (powrócę jesz-

cze do tej sprawy za chwilę). Bardzo interesujące są wiadomości o koncesji inż. K. Grochowskiego, nabytej przez polskiego podróżnika podczas wojny światowej od władz mongolskich, a uznanej przez obecny rząd Mandżuko. Koncesja ta obejmuje 40.000 km. kw. na południe od linii kolejowej pomiędzy stacjami Mandżurja — Hailar-Ching. Klimat na terenie koncesji jest kontynentalny, powietrze dla organizmu ludzkiego bardzo zdrowe, zwłaszcza dla mieszkańców środkowej Europy Ciała teren, który cechują piękne i malownicze krajobrazy, jest zupełnie niezależny, posiada olbrzymie, niewyczerpane bogactwa przyrodniczych minerałów, jako to: złota, miedzi, rudy srebrno-olowianej, soli kuchennej i glauberskiej, sody, asfaltu, węgla i innych, oraz wyjątkowo bogatą i różnorodną faunę, a rozległe równiny o bogatej i żyznej glebie dają dogodne warunki dla uprawy roli i rozwoju osadnictwa ludzkiego. Termin koncesji trwa do roku 1966 z prawem pierwszeństwa na dalsze przedłużenie prawa własności.

Czyż nie jest to wiadomość wręcz sensacyjna? Cóż na nią powie Liga Morska i Kolonialna?

Oczywiście koncesja Grochowskiego wcale nie wyczerpuje naszych możliwości ekspansji gospodarczej w tym bogatym kraju. Trzeba tylko do tego energii, przedsiębiorczości no... i znajomości samego kraju, warunków pracy i t. d. Tymczasem z tym właśnie jest nie dobrze.

Czytelnik powie, że przecie w Mandżurii jest duża emigracja polska, przedewszystkiem zgrupowana w Charbinie. Emigracja ta dostarcza pionierów, dostarczy ludzi doświadczonych i znających warunki miejscowe.

Niestety starsza generacja polskiej kolonii w Mandżurii nie posiada potrzebnej energii i umiejętności. Natomiast generacja młoda, energiczna i patriotyczna mogłaby odegrać olbrzymią rolę. Tymczasem system nauczania w gimnazjum charbińskim, jedynym średnim zakładzie naukowym na terenie Mandżurii, zupełnie nie przyczynia się do należytego wykształcenia młodzieży. Gim-

nazjum posiada program identyczny z programami gimnazjalnymi w Polsce i wszelkie starania światlejszych jednostek, skierowane do rządu polskiego, który gimnazjum to utrzymuje, o zmianę programu gimnazjalnego i przystosowania go do miejscowych warunków, o zrobienie z gimnazjum szkoły przyspasabiającej do pracy w Mandżurii nie odniosły skutku. Gimnazjum wydaje matury identyczne do matur wydawanych w kraju. Wyobraźmy sobie, do czego taki maturzysta może się na terenie Mandżurii nadawać, skoro do niczego nie nadaje się w kraju. Jest to typowy przykład naszego niedołęstwa w dziedzinie ekspansji gospodarczej i umiejętności myślenia realnego, i odwalania bezmyślnie papierowych kawałków. Ha! gdyby to tak Niemcy mieli w Mandżurii takie skupisko rodaków — pokazaliby nam, jak się pracuje.

Kolonii polskiej poświęcił Alexandrowicz dużo uwagi — jest to bodaj najbardziej interesujący rozdział z całej książki. Niestety widzieliśmy w tym rozdziale wszystkie wady polskie —

Dlaczego zbombardowano „Deutschland“?

Krażownik niemiecki jako krolik doświadczalny

Na temat zbombardowania „Deutschland“ pojawiła się w sferach politycznych sensacyjna koncepcja. Zwracają uwagę, że wojna hiszpańska jest laboratorium doświadczalnym sztabów generalnych. Zbombardowanie „Deutschland“ było jednym z doświadczeń tego „laboratorium“. Chodziło prosto o rozwiązanie zagadki, która tak poważnie zaciężyła na ostatnim konflikcie włosko-angielskim, mianowicie, czy nowoczesny pancernik może się oprzeć skutecznie atakom samolotów bombowych, czy też im ulegnie?

I jak się zdaje, chęć zdobycia odpowiedzi na to pytanie przezwyjęła nawet obawy wywołania bardzo poważnego konfliktu.

Niemiecki „kieszonkowy“ pancernik „Deutschland“ nadawał się właśnie doskonale do przeprowadzenia próby. Jest to statek nowy, budowany już z myślą o atakach lotniczych i niewątpliwie zaopatrzonego w urządzenia ochronne, odpowiednie pancernice pokładowe i t. d. Reakcja jego konstrukcji na działanie bomb jest więc miarodajna. — Ataku dokonano sposobem, o którym się mówi, że jest nie do odparcia, nie daje bowiem artylerii przeciwniczej ani czasu, ani możliwości działania. Baterie zenitowe, zarówno lądowe, jak i okrętowe są dziś zaopatrzone w niesłychanie udoskonalone aparaty kierujące ich ogniem. Aparaty te, ochrzczone nazwą „predictor“ składają się z bardzo czułych mikrofonów podsluchowych, określających kierunek i odległość zbliżających się samolotów, oraz z bardzo skomplikowanej maszyny do liczenia, która natychmiast te dane, jakie zdobędzie podsluch, przerachowuje na cyfry, oznaczające nastawienie celowników armat. Przy wielkiej szybkości samolotów, artylerzysta ma bardzo mało czasu na obliczenie elementów celowania.

Człowiek nie zdążyłby nawet przy życiu tablic. Ów „predictor“ daje dokładną odpowiedź natychmiast, przy czym uwzględnia już wszelkie korekty czasu, potrzebne do tego, żeby pocisk i samolot spotkały się w przestrzeni. Ten rachujący aparat systemu angielskiego obsługiwany jest przez ośmiu ludzi, niemiecki nawet

aż przez dziesięciu; rezultaty są podobno takie, iż szanse ataku lotniczego bardzo zmalały.

Wymyślono tedy sposób ataku, któryby nie pozwolił na zastosowanie tych wszystkich subtelnych środków obrony. Lotnik z wielkiej wysokości spada stromym lotem ślizgowym na upatrzonego obiekt, np. na pancernik, i przelatując na niewielkiej wysokości nad nim, rzuca bomby. Szybkość spadania wyklucza użycie artylerii na obronę: nie ma prosto czasu i cel zbyt szybko zmienia pozycję. Tak właśnie zaatakowano „Deutschland“.

Rezultat wydaje się pomyślny dla atakujących, bo najważniejsze jest, iż

jednak z takiego spadającego jak kamień, samolotu dwie bomby trafiły w cel. Jakie sprawiły uszkodzenia, tego nie wiemy, lecz muszą być nie małe skoro liczba zabitych i rannych jest tak znaczna. Zresztą to jest już kwestia wielkości bomb; poza tym nikt oczywiście nie przypuszczał, że jednym atakiem można unieszkodliwić nowoczesny pancernik. Chodzi o skuteczność taktyki, a w razie potrzeby użyje się niejednej nawet eskadry samolotów.

Wszystko wskazuje na to, że chciano zdobyć i w pewnym zakresie zdobyto doświadczenie i wskazówkę, która zaważy na dalszym rozwoju zbrojeń.

Polska wyprawa na Grenlandię



Z Kopenhagi odpłynęła w kierunku Grenlandii polska ekspedycja naukowa pod kierunkiem prof. Aleksandra Kosiby. Ekspedycja rozbiła na lądolodzie grenlandzkim obóz i w ciągu kilku miesięcy będzie prowadziła wszechstronne badania naukowe, tej mało znanej części kontynentu. Zdjęcie przedstawia ekspedycję polską z prof. Kosibą w pośrodku przed odjazdem na pokładzie statku „Disko“ z Kopenhagi.

Ujęcie morderczyni ś. p. Zakrzewskiej

Policji lwowskiej udało się rozwiązać w ciągu dwu dni zagadki ohydnego morderstwa, popełnionego we Lwowie na

osobie ś. p. Oigi Zakrzewskiej.

Niespodzianką dla samej policji był fakt, iż ś. p. Zakrzewską zamordowała kobieta. Władze śledcze zwróciły uwagę na okoliczność, że sprawca morderstwa musiał przez jakiś czas swobodnie rozmawiać z donatką i że po wejściu do mieszkania potraktowany był jako gość.

Dalsze, co raz to bardziej mnożące się poszlaki pozwoliły policji ustalić niezbicie, że ś. p. Zakrzewską zamordowała 35-letnia artystka kabarelowa, Maria Rogozińska. Nie miała ona współników.

Rogozińska już dawno powzięła zamiar zamordowania i ograbienia Zakrzewskiej, która miała do niej wielkie zaufanie. Ostatnio starszuszka nosiła się nawet z myślą oddalenia służącej, a zaangażowania Rogozińskiej w charakterze damy do towarzystwa.

Ś. p. Zakrzewska poznała Rogozińską przed rokiem i od tego czasu Rogozińska była częstym gościem starszuszki, której szyła i naprawiała odzież i starała się okazywać jak najserdeczniejsze przywiązanie.

Morderczyni jest nałogową morfinistką. Rogozińska przyznała się do zbrodni. W czasie przesłuchania zbrodnikarka załamywała się kilkakrotnie nerwowo i wybuchła płaczem.

pelius dał europejskiemu czytelnikowi tchnąć prawdą życiową, mimo zaś dużego balastu czysto literackiego nie sprzeniewierza się faktom.

Nie da się w krótkiej recenzji zamknąć całego bogactwa omawianej książki. Czyta się ją łatwo, nie wymaga ona żadnych nadzwyczajnych wiadomości, „uczy bawiać, bawi uczyć“.

Rozdziały — nieliczne — w których autor stara się podać syntezę swych rozważań, wglębia się w politykę, gospodarstwo i t. p. acz napisane doskonale, nie odegrywują należytej roli, gdyż są zbyt nieliczne, zbyt fragmentarycznie omawiają ten olbrzymi solot zagadnień, który nazywa się: Chiny.

Ogółem: książka bardzo warta poznania.

Ossendowski dał nam ostatnio powieść, której tłem są Chiny***). Akcja toczy się w rosyjskim środowisku emigracyjnym w kilka lat po wybuchu rewolucji. Akcja jest przeprowadzona interesująco, książkę się

czyta z zajęciem. Zbyt czasem dużo „filozofowania“ i ciągłe „jasnowidzenia“ osłabiają efekt powieści. Czasem zdarzają się drobne anachronizmy rzeczowe. Ale naogół środowisko oddane jest wiernie, o Chinach powiedział autor niejedną prawdę, oddał niesamowity nastrój bombardowania Szanghaju przez flotę japońską z dużym realizmem w dobrym tego słowa znaczeniu, przedewszystkim zaś odmalował z prężną jaszkrawością nędzę rosyjskiej emigracji, w której tylko nieliczne najsilniejsze jednostki potrafiły dać sobie radę w nowym środowisku i wybić się nad powierzchnię podczas, gdy ogół spada na dno. Powieść naogół godna jest zalecenia jako łatwa nieabsorbująca lektura.

*) Antoni Alexandrowicz, Mandżuria, jej przeszłość, teraźniejszość, kraj i ludzie „Biblioteka Polska“.

**) Mario Appellus. Kryzys Buddy. Warszawa, „Biblioteka Podróżnicza“ Trzaski, Everta i Michalskiego.

***) Ferdynand Antoni Ossendowski — Szanghaj. Powieść współczesna, 2 tomy. Poznań, „Biblioteka Autorów Polskich“ t. 15 i 16. Wydawnictwo Polskie R. Wegner.

Z Wystawy Światowej w Paryżu



Rzut oka na park atrakcyj (wesołe miasteczko), który został onegdaj udostępniony dla publiczności na terenach Wystawy w Paryżu.

Milion osób co roku karze administracja

Kary administracyjne w Polsce, nie licząc doraźnych nakazów karnych, dają rocznie okrogiło miliona ludności. W latach jednak ostatnich daje się zauważyć pod tym względem pewna poprawa, w roku bowiem 1934 zanotowano okrogiło 1.150.000 wypadków kar administracyjnych, w roku 1935 — 1.100.000, a w roku 1936 — 1.056.000.

Podobnie maleje także nałożenie praw karno skarbowych: w roku 1934 wszczęto ich 200 tysięcy, w roku 1935 — 173 tys., w roku zeszłym zaś 156 tysięcy.

Koszty utrzymania zwyżkują

Wskaźnik kosztów utrzymania w maju b. r. wyniósł w Warszawie: dla rodzin robotniczych 64,9, dla rodzin pracowników umysłowych 69,0. W obu wypadkach stanowi to w stosunku do kwietnia wzrost o 1,2 proc.

Podwyższenie wskaźnika spowodował wzrost kosztów żywności o 2 proc. w budżetach robotniczych, a o 3 proc. w budżetach pracowników umysłowych, przy czym główną rolę odegrało podrożenie warzyw.

Prawie identyczna zwyżka kosztów utrzymania zarówno w budżetach robotniczych jak i pracowników umysłowych na stał się również i w Wilnie. Należy dodać, że jest to wzrost kosztów w stosunku do poziomu z miesiąca kwietnia rb.

Pies z zapalonym granatem w pysku

Jeden z oddziałów wojskowych w okolicach Siedlec prowadził ćwiczenia w rzucaniu granatami ręcznymi. W pewnym momencie przy rzuconiu granatu pies, znajdujący się w pobliżu placu ćwiczeń, rzucił się w stronę wyrzuczonego granatu i, wzięwszy go do pyska, zaczął aporować w stronę żołnierzy, którzy widząc to, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, zaczęli nawoływać psa i rzucać w niego kamieniami. W ten sposób powstrzymali psa przed szeregami na kilkanaście metrów. W tym momencie granat wybuchł, rozrywając psa na strzępy. Nikt z żołnierzy nie odniósł szwanku.

Człowiek, który kamieniele za życia

W Pradze czeskiej, w szpitalu Bulovka leży w separecie człowiek chory na nie notowaną w dziejach medycyny chorobę. Jest to 43-letni kupiec, którego ciało stopniowo kamienieje. Choroba rozpoczęła się w roku 1914 zeszytaniem prawej ręki. Dokładne badania lekarskie stwierdziły, że wśród mięśni tworzą się chrząstki w formie płytek, które uniemożliwiają ruch. Powoli proces ten obejmował inne mięskuly unieruchamiając szyję, plecy, lewą rękę, a ostatnio obie nogi.

Od trzynastu lat nieszczęśliwy kupiec przebywa stale w klinikach. Kilkunastu lekarzy odbywało już konsylia, a chory zwiędził specjalne lecznice we Wrocławiu, Lipsku, Joachimstalu i Piszczanach. Przeprowadzono nieskończoną ilość zabiegów operacyjnych i stosowano szereg zastrzyków i leków.

Wszystko napróżno chory kamienieje z godziny na godzinę coraz bardziej. Leży jak wielka lalka na łożku, przy czym kamienie osztywniały odbywa się przy pomocy sanitarjuszy. Głowę może jedynie przekręcić o kilka stopni w bok, obejmując się jest niemożliwością. Ruchome są jedynie mięskuly twarzy i częściowo dłoni. Przy oddychaniu kłóka piersiowa nie porusza się, a chory wierdzi, że czuje się zupełnie jak w panczeru stalowym.

Rutynowany NAUCZCIEL MUZYKI udziela lekcji gry na fortepianie — Ceny przystępne — ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

Skarbonka dawniej i dzisiaj

Najbardziej znanym i skutecznym środkiem czynienia drobnych oszczędności, które w następstwie wędrują do „as“ są skarbonki oszczędnościowe. Wprowadzone raz w życie nie tylko stają się niezbędnymi, ale stanowią stałą zachętę do odkładania tych drobnych kwot, które w ten czy w inny sposób mogłyby być wydane.

Skarbonki oszczędnościowe nie są zjawiskiem nowym, były one znane we wszystkich epokach. Tak odwiecznie wspólnym jest bowiem wszystkim narodom instynkt oszczędzania. To też interesującym będzie poznać kilka szczegółów z ich zamierzonej historii.

Najstarszym okazem jest skarbonka znaleziona w ruinach Utlca, miasta założonego przez Fenicjan. Jeden z antycznych „magazyńców“ zawiera wzmiankę o znalezieniu w Salisbury krzemienia o dziwacznej formie, który jak się okazało po rozbiciu, zawierał monety złote pochodzące z okresu przed 2000 lat.

Cały szereg skarbonek zostało znalezionych w ruinach Pompei i innych miast. Wykonane przeważnie z terrakoty były one również bogato ozdobione ornamentami, lub też wizerunkami, bóstw, dla których właściciel skarbonki miał specjalną cześć, lub też w ten sposób chciał sobie zjednać ich łaskę w swym zamierze oszczędzania.

Na niektórych skarbonkach, spotykane są wizerunki Fortuny i Merkurego, na innych Ceres i Herkulesa, a czasem skarbonka była ozdabiana prosto wizerunkiem właściciela.

Kształt tych skarbonek jest różnorodny, zależnie od epoki. Są one w formie naczyń i dzbanków używanych przez starożytnych Greków i Rzymian, pszczelnego ula, stożko wate, cylindryczne, butelkowane. Najczęściej spotykanym typem jest skarbonka o kształcie okrągłym, względnie kulistym.

Liczne okazy tych skarbonek znajdują się w wielu muzeach świata. Największą zaś ich kolekcję posiada Muzeum Brytyjskie.

Podlegając wielu zmianom i ewolucjom, skarbonka oszczędnościowa przetrwała — aż do dzisiejszych czasów. Żył jej, jak widzimy, jest długi i liczy się na wieki. To też zdawałoby się mogło, że nie tak długim życiu i oddaniu tysiącznych przysług, skarbonka przeżyła się i, że tak jak w innych dziedzinach zastąpi się czymś nowym, praktyczniejszym. Ta jednak nie jest. Skarbonka w dalszym ciągu, jak dawniej, tak i dziś odgrywa swą rolę — lecz zasztywniałą rolę propagatorki oszczędności, a o jej popularności świadczy fakt, że pierwszy pionierzy kas oszczędnościowych użyli skarbonki, jako środka propagandowego.

Dziś ostatecznie skarbonka przeszła na służbę instytucji oszczędnościowych i pracuje dla nich z pożytkiem, zbierając drobne sumki, które potem zapisywane są na książeczki.

W zmienionych warunkach rozpoczęła skarbonka swą pracę, w zmienionej formie nam znanej formie wspólnej wszystkim krajom.

Tysiące skarbonek rozdają dziś instytucje oszczędnościowe. Tysiące ich znajduje miejsce w wielu rodzinach, nie tylko jako symbol oszczędności, ale i środek zdobycia lepszej doli no... fortuny.

Dobre książki są najlepszymi przyjaciółmi człowieka

„NOWOŚCI“
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16-9
Klasyczne, lektura, nowości, naukowe i w obcych językach.
Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

Wylazd na Hel tylko za przepustkami

Zgodnie z rozporządzeniem władz administracyjnych ograniczającym ruch turystyczny na Hel, z dniem 7 bm. zostają wprowadzone specjalne przepustki, bez których nie będzie wolno wysiadać na przystani w Helu. Przepustki wydawać będzie Komenda miasta, względnie jej ekspozytura, która mieścić się będzie na przystani Żegluga Polskiej w czasie letniego sezonu turystycznego. Wszelkich informacji w sprawie wystawienia przepustek udziela Komenda Miasta w Gdyni.

jakby naumyślnie wybrane i zilustrowane.

Druga książka z omawianego cyklu jest Appellusa „Kryzys Buddy“**. Przed paru miesiącami sygnalizowaliśmy czytelnikom doskonałą książkę Antona Zischki o Japonii. Appellus pisze odmiennie od Zischki. Tamta książka naszpikowana była cyframi, statystyką, porównaniami. Appellus sam powiada, że powiedział dużo prawdy o Chinach. I jest to słuszne, a dotyczy tych rozdziałów, które są potraktowane opisowo, dają nam przecięcie życia codziennego Chin, pisane z rzadko spotykaną plastyką, z niezwykłym talentem literackim, z dużą wnikliwością psychologiczną. Autor powiada na wstępie, że aby zrozumieć Chiny, trzeba na czas obserwacji zapomnieć o wszystkich swych poglądach, zasadach, obyczajach, etyce, jednym słowem wyzbyć się kultury europejskiej. Czy autorowi udało się tego dokonać, trudno osądzić. Ale reporterze, które Ap-

Echa radiowe

Pierwsze echa dawnego Wilna

Nowy program letni przynosi cały szereg inowacyj, nawet w zakresie działów. Nowo wprowadzony dział typy i oryginały wileńskie jest działem trudnym, ale potrzebnym. W naszym życiu, którego tempo wzrasta z każdym rokiem najbardziej zasłużeńi ludzie mijają szybko, zbyt szybko. A nieraz zasługują na to, ażeby o nich pamiętać. Stanowią nieraz część murów tak przecież szanowanych. Ale jest to również i dział bardzo trudny. Granica bowiem pomiędzy uchybieniem pamięci ludzkiej, a oświetleniem jego cech dodatkich i ujemnych, jest z natury swojej bardzo subtelna.

Wspomnienia o ś. p. Balzukiewiczu przedwcześnie zgasił znakomitym rzeźbiarzem wileńskim J. Wyszomirskiego odznaczały się serdecznością i szczerym liryzmem. Cięty zwykle styl był tym razem ciepły i miękki. Nie wchodzi tutaj jedynie w słuszną ocenę działalności rzeźbiarskiej, sądzę, że krytyk nie fachowy powinien być zawsze ostrożny. Ale całość robiła wrażenie rzetelne, czule serdeczne, niemal sentymentalne. Z ciekawością oczekujemy nowych audycji z działu typy i oryginały wileńskie.

Na zakończenie tylko jedna mała dygresja. To co dla autora, Radja i recenzenta jest jasne niekoniecznie może być takie dla rodzin osób portretowanych. Więc może by to było słuszną delikatnością ażeby autorzy w tym dziale dawali do czytania najbliższym swoje wspomnienia.

Odmiennej zupełnie tonem odznaczał się język pogadanki J. Limby. Z tematu najbardziej w Polsce oklepanego zrobił jedną z najbardziej interesujących pogadek podróżniczych.

Gdyńiał Mój Boże, któż nie wie o Gdyni. Dziecko małe deklamuje o niej bez zająknięcia. A jednak p. Limba oszalał mił nas potokiem liczb, faktów i planów. Rozmach miasta o którym wyraził się niedawno jeden z dziennikarzy amerykańskich, że jest to „rozmach więcej, niż amerykański“ ujawnił się w pogadance z rzadką siłą.

O Wieczorynkach trudno jest nie pisać dobrze... Ostatnia („Wesele Waruśki“) zaprowadziła nowy pomysł — prezentację pomysłów i dowcipną. Powoli z rodzimą flegmą, ale stale, Wieczorynki nasze, zbliżają się do poziomu Fali.

Na wakacje autorzy powinni inkognito poszperać po miastach i zaściankach. Dobrze jest odżywić wyobraźnię surowcem autentycznym.

Niewątpliwie osoby Lwowskiej Fali zawdzięczają swoje powodzenie nie sztucznej literackości, ale zrostowi naturalnemu z terenem. Szczepcio, Tońcio, Stronć, Karolińcio, Unterbaum i Aprikosenkranz — to istoty, które możecie spotkać nie tylko w Studio P. R. we Lwowie, ale w każdym małopolskim miasteczku. I nasza wieczorynka nie powinna się rozdzielić tylko w Wilnie (śródmieście), ale na podstawie obserwacji bezpośrednich z dzisiejszej Lidy, Oszmiany, Snipiszek, czy jakichś Lipniczek. Typ ludzki to jest prosto wynalazek. Wymaga długiej pracy, przychodzi raczej wypadkowo.

Warto jednak popracować nad tem. Jako pozycja humoru popularnego Wieczorynka jest ważną pozycją.

WĘGIEL kamienny Górnośląski, KOŚK, DRZEWO opałowe
po cenach konkurencyjnych poleca nowo utworzona firma chrześcijańska
Kazimierz Markiewicz
WILNO, ul. Zygmuntowska 24. — Tel. 27 32.

Echa losowania miliona

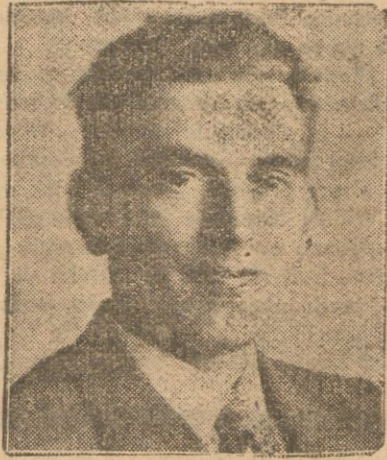
Wspominaliśmy już o tym, że jedna z ćwiartek numeru 104217, na który w ostatnim dniu ciągnięcia czwartej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej padła główna wygrana — milion złotych, była własnością ubogiej krawcowej, p. Franciszki Cieślak oraz grona robotnic pewnej fabryki lwowskiej. Poniżej podajemy fotografie p. Cieślak.



oraz jednej z jej współlozerek p. Marii Mażewskiej, która w pewnym procencie należy do wygranej.



Inną znów ćwiartkę tegoż losu posiadał p. Stanisław Szurek, woźny w cukrowni „Chybie“ w powiecie bielskim na Śląsku Cieszyńskim. Ze swej skromnej pensji musiał p. Szurek nie tylko utrzymać siebie, ale pomagać swej matce starszce i niezamężnym siostronom.



Pan Szurek zamierza nabyć w Chybiu nieruchomości i stworzyć sobie własny warsztat pracy. A przede wszystkim — ożeni się, bo ma już narzeczoną, ale brak środków nie pozwalał mu na założenie ogniska rodzinnego.

Nie potrzebujemy dodawać, że p. Szurek zaoptał się niezwłocznie w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii, gdyż ciągnięcie rozpoczyna się już 22 b. m.

Betania SS. Misjonarek Św. Rodziny
Wilno, ul. Konarskiego 33
odda w dzierżawę
ogród owocowy.
Cena przystępna.

Wzrost Wiek



to fraszka — samopoczucie to grunt Dobry samopoczucie ochota do pracy, radość życia zależy od pełni zdrowia, siły i energii. Pij więc codziennie na śniadanie smaczną, energiotwórczą Ormaltynę, witami nową pełnowartościowy napój odżywczy

Tydzień poradnictwa zawodowego

Izba Rzemieślnicza w Wilnie (ul. Gdańska 6) w dniach 21—18 czerwca rb. organizuje „Tydzień Poradnictwa Zawodowego“. W czasie tym udzielane będą młodzi, tudzież ich rodzicom i wychowawcom porady, dotyczące wyboru zawodu w rzemiosłach. Kandydaci na terminatorów zostaną szczegółowo poinformowani o warunkach pracy i o korzyściach, jakie osiągnąć można w poszczególnych zawodach, oraz poddani zostaną wszechstronnym badaniom psychotechnicznym, wykazującym przydatność kandydata do obranego zawodu.

Porady uzupełnione zostaną pokazami wyrobów rzemieślniczych. Izba wzywa rodziców i wychowawców o przybycie ze swymi dziećmi i wychowankami na porady, które się odbywać będą w lokalu Izby codziennie w dniach wymienionych od godz. 9ej do godz. 14ej. Udzielanie porad poprzedzą konferencje z mistrzami m. Wilna, mające na celu ustalenie możliwości zatrudnienia kandydatów w poszczególnych zawodach.

Mistrzostwa szkolne w strzelaniu

Na strzelnicach małokalibrowych w Wilnie odbyły się „Międzyszkolne zawody strzeleckie o mistrzostwo Okręgu Szk. I DOK III na rok 1937-38.

Do zawodów stanęło 123 zawodników z pośród nauczycieli i uczniów szkół z terenu m. Wilna i powiatów Lida, Oszmiana, Mołodeczno, Szczuczyn, Nowogródzki, Postawy i Wilno-Troki.

Wyniki:
I. W konkurencji kbks. 3a o nagrodę Pana Kuratora Okręgu Szkolnego pierwsze miejsce zespołowo zdobyło Gimn. Państw. im. Z. Augusta w Wilnie, —875 pkt. na 1200 możliwych, drugie miejsce gimn. im. Adama Mickiewicza, trzecie — gimn. Elektryczne.

W konkurencji tej indywidualnie 1-sze miejsce zajął Gajewski Henryk z gimn. im. T. Zana w Mołodecznie 173 pkt. na 200 możliwych, 2-gie — Barłoszewicz Władysław gimn. A. Mickiewicza, 3-cie — Wazbis Przemysław gimn. Z. Augusta.

Zespoły nauczycielskie — pierwsze miejsce zdobył zespół nauczycielski gimn. im. Z. Augusta osiągając 465 pkt. na 600 możliwych, drugie gimn. Kupieckie i trzecie Państw. Szkoła Techniczna.

Indywidualnie — pierwsze miejsce zdobył p. Domański Bolesław osiągając 167 pkt. na 200 możliwych, 2-gie p. Małowski Stefan i 3-cie miejsce p. Dolkiewicz Marian.

II. W konkurencji o nagrodę Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. III (strzelanie do figuerek) zespołowo pierwsze miejsce zespół gimn. im. kr. Zyg. Augusta w Wilnie 310 pkt. na 570 możliwych, II miejsce zespół II tegoż gimn. — 270 pkt.

Indywidualnie: I miejsce Gajewski Henryk (Gimn. im. T. Zana—Mołodeczno) 75/95; II miejsce Głazek Czesław (gimn. Zyg. Augusta — Wilno) — 65/95; III — Zyman Jerzy (gimn. Z. Augusta — Wilno) — 65/95.

Nauczycielskie zespoły uszeregowaly się: I — zespół gimn. Mickiewicza w Wilnie — 185/28; II — zespół gimn. mechanicznego w Wilnie — 145/28; III — zespół gimn. Zyg. Augusta — 135/28.

Indywidualnie: I — prof. Pietkiewicz Konstanty (Mickiewicza) —65/95; II — prof. Galecki Piotr (gimn. mech.)—65/95; III — prof. Małowski Stefan (gimn. Mickiewicza) — 65/95.

W konkurencji dla małoletnich zespołowo: I — zespół Obw. PW (10 szk. Powsz.) —529/600; II — zespół ZS Worniany (Orleń) — 465/600; III — zespół Kom. Obw. PW (Orleń) ZS Wilno) 434.

Indywidualnie małoletni: I miejsce Andrzejewicz Ryszard (Szk. Powsz. Nr. 10) 14 lat — 93/100; II — de Garieu Jan Olgierd (szk. powsz. Nr. 10) 12 lat—92/100; III — Gryciewicz Henryk (szk. powsz. Nr. 10) 13 — 91/100.

Zawody cieszyły się ogólnym powodzeniem. Rozdanie nagród nastąpi 18 marca 1938 roku.

Kurjer Sportowy

Nauczycielski kurs żeglarski

Komisja Wycieczkowa Kuratorium O. S. Wil. organizuje kurs żeglarski: 1) w czasie od 5 lipca do 24 lipca rb. oraz 2) od 3 sierpnia do 22 sierpnia rb.

Kurs organizowany będzie w dwu grupach: męskiej i żeńskiej o dwu stopniach, dla zaawansowanych w żeglarskiej i osobno dla początkujących.

Program kursu obejmuje: codzienną gimnastykę, wioślowanie w kajakach, pływanię, żeglarsko i zespołowe gry sportowe.

Zakwaterowanie i utrzymanie w szkolnym schronisku wycieczkowym nad jeziorem Narocz, dojazd do st. kol. Kobylnik — Narocz (bocznicą na linii Wilno — Królewszczyzna) od stacji do schroniska

5 min. drogi. Opłata za utrzymanie i mieszkanie w czasie kursu — 45 zł. i wpisowe — 10 zł. za korzystanie z foboru żeglarskiego i na koszt organizacyjne kursu.

Wpisowe należy wpłacać za pośrednictwem PKO na Nr. 700.002, na konto Komisji Wycieczkowej KOS. Wil.

Zgłoszenie wraz z dowodem wpłaty należy przesyłać bezpośrednio do Komisji Wycieczkowej KOS. W., ul. Wolana 10, w terminie do 15 czerwca rb.

Uczestnicy (czki) przy przejazdach korzystają ze zniżki wojskowej w wysokości 80 proc. ulgi kolejowej.

Nauczycielskie obozy wodne nad Naroczem

Komisja Wycieczkowa Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego w celu umożliwienia racjonalnego spędzenia wakacji letnich dla nauczycielstwa i pracowników oświatowych organizuje w okresie wakacyjnym roku bież. w lokalu Szkolnego Schroniska Wycieczkowego nad jeziorem Narocz (największe jezioro w Polsce) nauczycielskie wypoczynkowe obozy wodne.

Schronisko położone jest nad samym brzegiem jeziora i wokół obozowe jest lasami sosnowymi, posiada budynek mieszkalny z pomieszczeniem w dużych salach i pokojach, z werandami z widokiem na jezioro, świetlicę, radio i telefon, oraz osobny budynek gospodarczy z kuchnią i jadalnią. Własna na miejscu elektrownia.

Przy schronisku jest plaża, basen do pływania, boisko do gier sportowych, plac tenisowy, kajaki, łodzie i żaglówki.

Odbywać się będzie w kompletach codziennie rano gimnastyka, organizowane będą gry sportowe: siatkówka, koszykówka, tenis i nauka pływania, pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów (ek) Dojazd do stacji kolejowej Kobylnik

— Narocz (bocznicą na linii Wilno — Królewszczyzna). Od stacji do schroniska 5 min. drogi. Czas przejazdu koleją z Wilna 5 godz., autobusem 3 godziny.

Dla ułatwienia wzięcia udziału w większej ilości osób ustala się następujące okresy korzystania:

- I okres: 21. 6. — 3. 7. rb. (13 dni).
- II okres: 5. 7. — 17. 7. rb. (13 dni).
- III okres: 19. 7. — 31. 7. rb. (13 dni).
- IV okres: 2. 8. — 14. 8. rb. (13 dni).
- V okres: 16. 8. — 28. 8. rb. (13 dni).

Ryczałtowa opłata za korzystanie z jeziorno okresu wynosi 5 zł. (pięć zł.) wpiśniętą i 30 zł. (trzydzieście zł. za koszt mieszkania w sali i utrzymanie całkowite), posiłki trzy razy dziennie: śniadanie, obiad i kolacja. Za zajmowanie pokoju do piąta 50 gr. od osoby dziennie. Opłata jest bezpłatnie codziennie z 1 godziny gimnastyki, 1 godziny nauki jazdy kajakiem, 1 godziny nauki pływania i 2 godziny ze sportowych gier sportowych.

Można zapisywać się na jeden okres, bądź też na kilka, podając dokładnie, z których okresów chce się korzystać.

Osoby, które chcą spędzić lato nad jeziorem Narocz — muszą przesyłać w terminie do 10. VI. 37 r. zgłoszenia do Komisji Wycieczkowej KOS w Wilnie, ul. Wolana 10, oraz wpłacić za pośrednictwem PKO na Nr. 700.002 (konto Komisji Wycieczkowej KOS Wil.) jednocześnie wpisowe po 5 zł. za każdy okres.

Przyjeżdżając nad Narocz należy przywieźć ze sobą 2 prześcieradła, koc i poduszkę.

Opłatę za utrzymanie i mieszkanie uiszcza się jednorazowo zgóry w pierwszym dniu pobytu w schronisku.

W razie wcześniejszego wyjazdu przy opłatach ryczałtowych nie wraca się żadnej należności.

Do zgłoszenia należy dołączyć znaczek za 25 gr. na odpowiedź, oraz do wód wpłaty wpisowego (odcinek PKO). Przesłane zgłoszenia bądź zapytania bez znaczka za 25 gr. pozostaną bez odpowiedzi.

Uczestnicy (czki) obozów wodnych

Słótko wyjaśnienia w sprawie artykułu „Zygmunt Nagrodzki“

Do artykułu mego o ś. p. Zygmuncie Nagrodzki, z dn. 7. VI r. b. wkładają się takie oto błędy, które niniejszem sprostowuję.

Wydrukowano mianowicie: „Przez wypuszczenie w świat w roku 1928 takich rzeczy, jak, „Najpiękniejsze bajki polskie“... Syrokomli, zyskał szczerze uznanie wielbicieli talentu tych ulubionych piewów ziemi naszej“. Tymczasem powinno być jak następuje: „Przez wypuszczenie w świat w roku 1928-ym takich rzeczy jak: „Najpiękniejsze bajki polskie“, wybrane z bazaru polskiego Antoniego, Józefa Glińskiego i „Urodzony Jan Dębóróg“ Władysława Syrokomli, zyskał Z. Nagrodzki szczerze uznanie wielbicieli talentu tych ulubionych piewów ziemi naszej“. Wreszcie sprostować muszę moją o Z. N. wzmiankę co do uwieszenia go w Petersburgu. Nastąpiło ono w 1901-ym r. w Wilnie, wskutek zarzuconej mi propagandy nielegalnej literatury polskiej patriotycznej. Wówczas to N. odsiadywał karę w t. zw. politycznym pawilonie „Nr. 14“. Później zaś w Petersburgu odbyło się śledztwo w tej sprawie.

Diaulos.

Gdy na polach żyto kwitnie
Sezon LINA jest na Litwie.

Ogólne zasady ruchu na drogach wodnych

1) Łodzie jadące pod prąd trzymają się brzegów, wymijając od środka rzeki.

2) Łodzie i kajaki jadące z prądem jadą środkiem rzeki. Na wodach szybko płynących dobiegają do brzegów po uprzednim na wrocie.

3) Wymijając się łodzie i kajaki, wymijają się na lewo. To znaczy łódź, która jeździ szybciej, zjeżdża na lewo. Jeśli obie łodzie znajdują się na prądzie, wówczas łódź wymijająca zjeżdża na silniejszy prąd.

4) Na wodzie stojącej łodzie, jadące w przeciwnych kierunkach, zawsze trzymają się swojej prawej strony.

5) Łódź ze sternikiem ustępuje miejsca łodzi bez sternika.

6) Każda łódź wiosłowa i kajak ustępuje miejsca parowcom, łodziom motorowym i żaglówkom, albo też zatrzymuje się, aby uławić im przejście. Zaleca się wszystkim sternikom, aby ustępowali miejsca każdej łodzi na rzece, gdyż w ten sposób unika się niebezpiecznych wypadków.

7) Kajak ustępuje miejsca wszystkim łodziom.

8) Łódź wiosłowa mniejsza ustępuje miejsca większej, a więc spacerówka — dwójce, dwójka — czwórce i t. p.

9. Podczas przejazdu pod mostami i w miejscach węższych na rzekach gdzie prąd jest większy łódź jadąca w górę rzeki czeka, póki łódź jadąca w dół rzeki nie przejeździ.

10. Podczas przejazdów w poprzek rzeki (przy zmianie brzegów i jeździe pod prąd) łódź przejeżdżająca ustępuje miejsca łodzi, znajdującej się po prawej stronie łodzi przejeżdżającej.

11) Należy za wszelką cenę unikać przejeżdżania przy małej odległości przed dziełami innych pojazdów wodnych, gdyż powoduje to najczęściej nieszczęśliwy wypadek.

12) Wszelkim łodziom o napędzie żaglowym należy unikać się z drogi. W każdym razie lepiej znajdować się po tej stronie żeglowna, która nie jest zakryta przez żagle.

13) Mijając zakręty lepiej jest wyjeżdżać nieco do środka rzeki, aby uniknąć zdarzenia z łodzią jadącą w dół rzeki tuż przy brzegu.

14) Nie wolno zagradzać drogi drugiej płynącej łodzi.

15) Nie wolno płynąć obok siebie (równolegle) łodziom i kajakom gdy nie są związane.

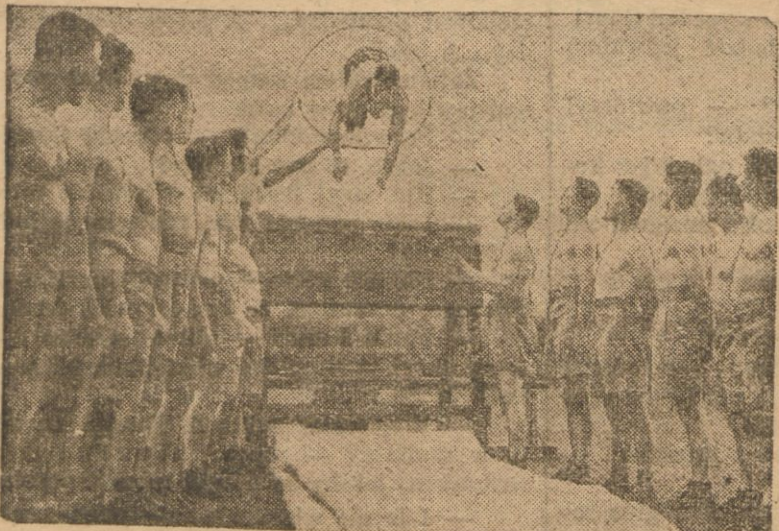
16) W nocy łodzie sportowe powinny mieć na przodzie białe światło ze wszystkich stron widoczne.

17) Nie wolno na jeździe na znaki sygnałowe, znaczące nurt i szlak wodny: bakany pływające, wiechy, tyki i t. p. i w razie zniszczenia zawiadomić najbliższy posterunek Policji Wodnej.

przy przejazdach korzystają ze zniżki wojskowej, z ulgą w wysokości 80 proc.

Celem zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa dla osób przybywających nad jezioro Narocz, Kuratorium określiło miejsce dla jazdy kajakami i łodziami żeglarskimi oraz ustaliło całodzienne dyżury ratowniczej łodzi motorowej.

Ćwiczenia sportowe w angielskiej szkole wojskowej



Fragment ćwiczeń sportowych w angielskiej wyższej szkole wojskowej w Aldershot. Wychowankowie tej szkoły muszą wykazać najwyższą sprawnością fizyczną we wszystkich konkurencjach sportowych.

Dzień w Oszmianie

Autobus unosi mię w stronę Oszmiany. Ruch duży, musiano dodać zapasową maszynę mimo, że w roku bieżącym kursuje na tej linii więcej autobusów niż w latach ubiegłych: widoczna oznaka porawy koniunktury. Konie jednak nie chcą uznać zwiększonego ruchu i raz po raz widać spłoszone rumaki, przesadzające rów przydrożny i powodujące piski bab i rachowanie przez woźniców krewnych konia do dziesiątego pokolenia. Krowy mają dziwny zwyczaj włożenia w ostalniej chwili pod maszynę, co znowu powoduje rachowanie ich pokoleń przez szoferów. Są to przesłane mile urozmaicenia podróży, podobnie jak odcinki naprawianej drogi, zmuszające autobus do objazdu, młode panienki w autobusie do panicznych okrzyków, młodych kawalerów do rycerskiego podtrzymywania sąsiadek, wszelkie pakunki patęające się po nogach siedzącej gawiedzi. Kilometry migają, zbliżamy się do Oszmiany.

18 KILOMETRÓW DO KOLEI.

Mimo wygodnej komunikacji autobusowej Oszmiana nie może się należycie rozwijać wobec braku kolei. Przypominamy, że kolej Woropajewo — Druja miała być pierwszych odcinkiem bardzo ważnego szlaku kolejowego biegnącego od Woropajewa na Kobylnik, czy też Miadziół przez Oszmianę do Lidy. Nie trzeba udowadniać jak ważna byłaby ta linia. Oszmiana wygrałaby na niej podwójnie, gdyż miałaby połączenie z Wilnem i bez pośrednie przez Lidę z Warszawą. Dotychczas jednak nic nie słyszymy o projekcie budowania tej ważnej arterii. Oszmianiczycy powinni zorganizować propagandę i domagać się linii kolejowej. — Byłoby dla Oszmiany bardzo ważne, gdyby mogła powstać narazie choć krótka bocznica, będąca dalszym etapem linii Lidzi — Druja, a łącząca Oszmianę ze szlakiem Wilno — Mołodeczno. Ale Oszmiana musi w tej sprawie ująć inicjatywę we własne ręce.

NOWE SKLEPY.

W miasteczku powstają nowe przedsięwzięcia handlowe, znajdujące się w rękach chrześcijan. Spotkałem się z bardzo pociesającym zjawiskiem: ośrodek złożony z trzech chłopów otwiera w najbliższym czasie duży hurtowny i delaliczny sklep spożywczy. Dwóch spółników uczy się obecnie handlu w Wilnie, trzeci pilnuje „interesu” na miejscu. W społeczeństwie miejscowym inicjatywa trzech dzielnych włościan wywołuje duże zainteresowanie.

NIESKŁADNA SZKOŁA.

Gmina polańska, która ostatnio przeniosła się z Polan do Oszmiany, buduje obecnie trzy szkoły, z czego dwie im. Marszałka Piłsudskiego. Tamtych dwu nie widziałem, oglądałem natomiast trzecią we wsi Tolminowo. Gmach jest duży i wy-

godny, choć plan szkoły daloby się w niejednym szczególe skrytykować, jako przede wszystkim nieoszczędny; możnaby uzyskać tę samą wygodę mniejszym nakładem kosztów. Ale to są rzeczy drobne.

Zauważyłem jednocześnie ciekawy szczegół. Wieś jest obecnie komasowana i wobec tego intensywnie się buduje. Przede wszystkim znacząca tendencją wśród budujących się do stawiania domów większych i wygodniejszych. W każdym domu budują kuchnię oddzielnie, czego się dawniej w tej wsi nie spolykało zupełnie. Okna są duże i znaczą w tym wpływ budującej się szkoły. W ogóle ludność miejscowa wzoruje się wyraźnie na szkole. Typowym przykładem jest na wzór szkoły stawianie fundamentów przed

wzniesieniem ścian, gdy poprzednio operano belki na luźnych kamieniach i dopiero potem podmurowywano fundament.

Podobnych szczegółów jest wiele. Te momenty wychowawcze należy w planach i technice budowania szkół uwzględnić — a nie są one wcale błahe.

Niestety sylwetka zewnętrzna szkoły mało nadaje się na wzór. „Jakaś nieskładna” — powiadają tołminowscy. W rzeczy wiściota szkoła jest nietylko „nieskładna”, ale wręcz brzydka, „harhara”, jak mówią w Wilnie. Zupełnie nie pomyślano o względach estetycznych, a przecie przez piękne budynki szkolne kształci się najładniej smak miejscowej ludności, pozbawionej jakichkolwiek wzorów. Na ten moment trzeba zwrócić baczną uwagę.

W. T.

Wystawa „Młodych Artystów“

Studentów Wydz. Sztuk Pięknych USB. oł warła codziennie (prócz świąt) od godz. 10 do 7 w lokalu „Nasze Księgarni” — ul. Wielka tylko do dnia 15 czerwca. Wejście 20 gr., wycieczki 10 gr.

Nieśwież

— Z PRACY TEATRALNEJ Z.P.O.K. W dążeniu do szerzenia kultury teatralnej wśród najszerszych warstw ludności w powiecie, zarząd Z.P.O.K. w Nieświeżu przygotował rewii p. t. „Qui Pro Quo”, która została odegrana już dwukrotnie na terenie miasta Nieświeża, oraz w ośrodkach gminnych Snów i Klock, ciesząc się wszędzie wielkim powodzeniem.

W rewii wzięło udział wiele młodych sił amatorskich.

Stałością pracy rzymskiej kierowała zasłużona na tutejszym terenie p. Julia Kuroczycka, absolwentka kursu teatralnego w Trokach, vice-przewodnicząca Z.P.O.K.

Program rewii obejmował krótkie wesołe skecze, przepiękne tańce regionalne, inscenizacje i tańce plastyczne, bardzo artystycznie wykonane.

W całej imprezie wzięło udział 24 osoby.

Rewia udała się pod każdym względem, i kasowo i artystycznie.

— „ŚWIĘTO MŁODZIEŻY”. Wszystkie organizacje i stowarzyszenia młodzieżowe istniejące na terenie nadgranicznej gminy Zostrowicze urządziły wspólnie „Święto młodzieży”. Na program uroczystości złożyły się: występy chórów, kapela ludowa, inscenizacje regionalne i zawody sportowe. Święto młodzieży ściągało z najdalszych okolic powiatu nieświejskiego kilka tysięcy osób, w tym kilka wycieczek z Polesia. Ze względu na nadgraniczne położenie gminy „Święto młodzieży” odegrało doniosłą rolę propagandową wspólnoty prac zreszeń społecznych.

Wilejka pow.

— Zawody strzeleckie o mistrzostwo powiatu wilejskiego odbędą się w dniu 13 czerwca na strzelnicy Związku Strzeleckiego i KOP. Do zawodów staną zespoły złożone z 5 osób i zawodnicy indywidualni.

W grupie przedpoborowych staną zespoły Związku Strzeleckiego, Harcerskiego, hufców szkolnych P. W., a do indywidualnych także zawodnicy niezrzeszeni w żadnej organizacji.

W grupie poborowych wystąpią zespoły Kol. Przystosobienia Wojskowego, Policji Państw., P. W. Leśników, Poczłowego Przystosobienia Wojsk., Straży Wioziennej, Straży Pożarnej, Zw. Strzeleckiego i innych organizacji istniejących w powiecie.

Prawdopodobnie jak i w roku ubiegłym nagrody będą bardzo cenne.

Nagrody w postaci sprzętu strzeleckiego go najbardziej przyczyniają się do szerzenia strzelectwa wśród społeczeństwa i moment ten z pewnością zostanie wzięty pod uwagę przez poszczególne organizacje, jako fundatorów nagród.

POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE
W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Proces Wileńskiego Banku Ziemska. w Łucku

W Sądzie Okręgowym w Łucku rozpoczęła się rozprawa z oskarżenia prywatnego Wileńskiego Banku Ziemskiego o zniesławienie z art. 255 k. k. w 2-ich sprawach przeciw dyrektorowi wolińskiemu T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych Władysławowi Wąchale, redaktorowi od powiedzialnemu tygodników, wydawanych przez wspomnianą organizację rolniczą a m. „Skiba” i „Rolnik” oraz w trzeciej sprawie przeciw temuż dyr. Wąchale, jako autorowi artykułu i odpowie działnemu redaktorowi pisma „Woliń” Zygmunta Siedleckiemu, bo w piśmie tym również ukazały się artykuły, atakujące Wileński Bank.

Sprawa przedstawia się następująco. Osk. Wąchala w ostrych słowach i formie zaatakował Wileński Bank Ziemski, zaznaczając m. in., że działalność tej instytucji finansowej niszczy wieś, że Bank ten prowadził szkodliwą działalność, że

wyłącza osadników polskich, że dokonuje nadużyć na szkodę klientów, a samą działalność Banku, można porównać do burzy gradowej i ognia, t. j. do żywiołów, które niszczą wieś.

Bank wniósł skargę do sądu o zniesławienie. Rozprawie przewodniczył sędzia S. O. Dobrowolski. Rzecznikami oskarżenia są adwokaci Niedzielski z Warszawy i Jarmont z Wilna. Oskarżonych bronią adwokaci Szmurło z Warszawy, Rosłocki i Krauthamer z Łucka. Oskarżeni Wąchala i Siedlecki nie przyznają się do winy. — Uważają, że działali dla dobra publicznego i dobra rolników.

Sąd zarządził przesłuchanie około 15 świadków, powołanych przez oskarżonych i kilku powołanych przez rzeczników oskarżenia m. in. komisarza rządowego w tej instytucji finansowej Ralyńskiego i dyrektora Sawoniewicza.

W 100-ną rocznicę urodzin Józefa Wieniawskiego



Z okazji stulecia urodzin Józefa Wieniawskiego, znanego kompozytora polskiego posel R. U. w Brukseli min. Jackowski złożył w obecności członków poselstwa, konsulatu, kolonii polskiej wieniec ze wstęgami o barwach narodowych na grobie zmarłego, znajdującym się na cmentarzu Ixelles. — Na zdjęciu pomnik Józefa Wieniawskiego.

Słonim

— „ŚWIĘTO SPORTOWE”. W dn. 6 bm. wieczorem odbyło się zakończenie trzydniowych uroczystości w związku z powiatowym świętem sportowym. W godzinach przedpołudniowych została odprawiona Msza św. polowa na stadionie, na której byli obecni przedstawiciele władz państwowych z wojewodą nowogródzkim Adamem Sokołowskim na czele i przedstawiciele wojska. Po zakończonym nabożeństwie i wygłoszonym podniosłym kazaniu odbyło się poświęcenie strzelnicy małokałowej na stadionie p. w. Bezpośrednio po poświęceniu strzaly honorowe dali pp. wojewoda nowogródzki, starosta powiatowy i inni. Uroczystość została zakończona rozdaniem nagród przez plk. dypl. Trapsze.

— POŚWIĘCENIE SZTANDARU. W dn. 6 bm. rano po zakończeniu Mszy św. na stadionie dokonano uroczystego poświęcenia

sztabiaru, ufundowanego przez Koło Powiatowe Słonimskiego Związku Inwalidów dla Powiatowego Zrządu Federacji PZO. w Słonimie.

Na podniosłej tej uroczystości zebrał się przedstawiciele władz państwowych, wojska, oraz organizacji społecznych, przy czym pierwszy wbił gwóźdź p. wojewoda Sokołowski, następnie plk. T. Trapszo — jako reprezentant gen. Krok-Paszkowskiego, dalej starosta powiatowy i inni przedstawiciele władz, urzędów i organizacji społecznych. Następnie odbyła się lefilada.

Z okazji podniosłych uroczystości Zarząd Federacji otrzymał depeszę gratulacyjną od gen. Góreckiego — prezesa Fidacu.

— Inspekcja woj. Sokołowskiego. W dniu 7 bm. wojewoda nowogródzki Adam Sokołowski w towarzystwie starosty zlustrował prace przy budowie szkoły powszechnej Nr 4 w Słonimie, żywo interesował się postępcem prac przy obwałowaniu rzeki Szczary w Słonimie a następnie udał się na teren powiatu, gdzie zlustrował prace na drogach: Słonim — Nowogród przez Kozłowszczyznę i Jednacie — Sieikowszczyzna.

Głębokie

— „Dzień harcerza”. W niedzielę 6 bm. Głębokie uroczystości obchodziło „Dzień harcerza”. Na program tego obchodu złożyły się: w godzinach rannych — nabożeństwo w kościele parafialnym, wieczorem zaś w ogrodzie miejskim — zawody sportowe i popis harcerzy, za kończone uroczystym przyrzeczeniem harcerki. W uroczystościach tych wzięło udział ponad 200 harcerzy. Urządzona w dniu tym loteria na rzecz harcerzy cieszyła się powodzeniem wśród miejscowego społeczeństwa.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJS.

W. MAKOJNIK

PROJEKTY WNECZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Mignon G. Eberhart

GDY
PACJENT
ZNIKŁ...

— Kiedy zobaczyłam dra Harrigana drugi raz w korytarzu — rzekła pośpiesznie. — I... i o tym zapomniałam powiedzieć...

— Co to ma znaczyć?

— Pe-pewnie dr Harrigan zapomniał czegoś w pokoju pana Melady'ego i wrócił. Ja wychodziłam właśnie z kuchni dietetycznej z bulionem dla 301-ego, a dr Harrigan wychodził z pokoju pana Melady'ego. Nie zwróciłam na doktora wielkiej uwagi, bo mi się spieszyło do 301-go — bo... bo strasznie niezdolny i niecierpliwy. Ale od drzwi 301-go obejrzałam się i zobaczyłam jak dr Harrigan wchodził do windy. Było wtedy dokładnie osiemnaście minut po dwunastej. Przepraszam, że zapomniałam o tym powiedzieć, panie doktorze Prunes, ale myślałam, że to drobno-stka. Więc dr Harrigan wszedł do windy i...

— Co pani powiedziała? — zapytał doktor glosem jak cienkie ostrze. Ellen straciła głowę.

— Wszedł do windy. I wszedł do windy i drzwieczki się zamknęły i to wszystko, panie doktorze Prunes. A o dwunastej dwadzieścia, czyli w dwie minuty potem, panna Sara wróciła i...
— Jak mnie pani nazwała?
— Doktor Pr... — Ellen zatknęła się gwałtownie i na twarzy jej rozlał się wyraz tchórzliwego przerażenia. Otwierając i zamykając usta, patrzyła na doktora jak zahipnotyzowana. — Doktor Prunes — doktor Kunc — doktor Prunes... — bełkotała bezsilnie.

— Więc pan przypuszcza, że — on — ja — gdzieś ukrył? — zapytał badawczo sierzant. Court wstrząsnął ramionami.

— Wszystko możliwe. Stryj ma ogromny talent

do interesów, żywiąc dla niego podziw i szacunek, ale nigdybym się nie podjął zgadywać, co on mógłby ewentualnie zrobić, a czekoby nie zrobił.

— Jednym słowem dziwak — wyrwał się sierzant, podczas gdy Court, mrużąc przed dymem zmęczone oczy, rzucił mu przez błękitną osłonę szybkie spojrzenie.

— Można to i tak nazwać — rzekł. — Jąbym powiedział: upór.

— Czym się pan zajmuje, panie Melady? Prowadzi pan interesy?

— Nie, nie prowadzę interesów — wycedził Court a dr. Kuncce przestał na chwilę gładzić jedwabną brodkę.

— Nie prowadzi pan interesów? — powtórzył sierzant. — Więc — pan żyje z kapitału?

— Po — niekąd — odparł Court, oglądając koniec papierosa, poczem dodał tonem szczeroci: — Mój ojciec, James Melady, kuzyn Piotra zostawił mi dostateczny kapitał.

— Pańska żona jest córką Piotra?

— Tak. Pan o tym wiedział.

— Czy pani jest — obojście bogata?

— Sierzant posuwa się za daleko? — odparł chłodno — Ale służę odpowiedzią. Ma pensję od ojca i to co ja jej mogę wyznaczyć.

— Nigdy panu nie bywa krucho z groszem? — Zapytał cicho sierzant.

W oczach Courta zamigotał gniew, lecz głos zabrzmiał spokojnie.

— Każdy człowiek miewa kłopoty, sierzancie. Nawet dymisjonowani funkcjonariusze policyjni.

— Czy to ma być groźba? — krzyknął sierzant,

zawierając się.

— Cóż znowu? Ale pan odbiega od przedmiotu. Mówimy o zniknięciu stryja. Pańska rzecz — starać się wykryć, gdzie się podział.

— Już ja wiem, co do mnie należy. Czy pańska żona jest jedyną spadkobierczynią Piotra Melady'ego?

Doświadczony oczy Courta zaczęły się mieć na baczności. Wiedziałem, że dr. Kuncce obserwuje go uważnie z pod długich rzęs. Objęły mi się o uszy pogłoski o karcierstwie Courta. Nawet opowiadał sobie w B — na ucho, że grywał o wielkie sumy. A jeżeli potrzebował pieniędzy... A jeżeli ożenił się dla pieniędzy... A jeżeli...

Zahamowałem rozpęd dowolnych przypuszczeń i nadstawiłem znów uszu.

— Prawdopodobnie — odrzekł Court Melady.

— Jakto, to pan nie wie?

— Nie, stryj (teść) mi o tym nie mówił.

— I nie pan nie wie, gdzie może być schowana ta formuła?

— Nie nie wiem — odparł Court, a ja nie wiem dlaczego, poczułam, że ten człowiek kłamie.

— Panie Kuncce — zaczął sierzant — może ten stary ukrył ją tu gdzieś w szpitalu. Może dlatego zniknął. Może...

— Więc miał zniknąć dlatego, że miał formułę tu w szpitalu? — zapytał aksamitnie doktor. — Nie rozumiem, jakiby to mogło mieć związek.

— I ja nie wiem, ale założylbym się, że ten eter coś w tym znaczy. Czy nie był patentowany, czy jak tam, żeby go inni nie zagarnęli? Idzie mi o to, czy złodziej nie mógł zabrać przepisu i opatentować bezkarnie na swoje nazwisko?

(D. c. n.)

KRONIKA

CZERWIEC
10
 Czwartek

Dzisiaj Małgorzaty
 Jutro Barnaby Ap.

Wschód słońca — g. 2 m. 45
 Zachód słońca — g. 7 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
 w Wilnie z dn. 9.VI. 1937 r.

Ciśnienie 767
 Temperatura średnia + 24
 Temperatura najwyższa + 28
 Temperatura najniższa + 11
 Opad: —
 Wiatr: połudn.-wschodni
 Tendencja: bez zmian
 Uwagi: Pogodnie.

— Przewidywania pogody do wieczora
 dnia 10 czerwca 1937 roku w-g P.M.
 W dalszym ciągu pogoda słoneczna.
 W zachodniej połowie kraju słoność
 do burz.
 Bardzo ciepło.
 Umiarkowane wiatry z południo-zachodu
 i południa.

WILEŃSKA
DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sapożnikowa (Zawalna 41); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) S-ów Augustowski (Mickiewicza 10); 4) Narbutta (św. Janka 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szaniły (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI
 Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
 Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA

— Na podstawie okólnika Min. Skarbu Zarząd Miejski postanowił od dnia 31 maja r. nie potrącać pracownikom sezonowym zatrudnionym na robotach pułkowniczych podatku specjalnego od zarobków nieprzekraczających 208 zł. miesięcznie.

UNIWEITYTECKA

— Promocje na doktora medycyny. Dzisiaj 10 b.m. o godz. 13-ej w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora medycyny lekarzy: Borszczewskiego Sewełego, Czładzińskiego Piotra i Kołoszyńskiego Eugeniusza. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włóczęgów. W piątek dn. 11 b.m. w mieszkaniu p. prof. Jaworskich (ul. Porównowa 5—14) odbędzie się ostatnie przedwacacyjne zamknięte zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 20-ej. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne Klubu. Obecność wszystkich członków Klubu oraz kan. dydatów jest konieczna.

— Zebranie walne oddziału Wileńskiego Tow. „Opeka”, odbędzie się dn. 18 czerwca r. w lokalu Szkoły „Rodziny Wojskowej” przy ul. Mickiewicza 13. Początek zebrania o godz. 17.30. W drugim terminie o godz. 18-ej.

Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Zebranie T-wa Przyjaciół Biblioteki Im. Wróblewskich w Wilnie, poświęcone pamięci J. I. Kraszewskiego, odbędzie się w Bibliotece w piątek, dnia 11 czerwca o godz. 7 wiecz. Referat pod tyt. „Kraszewski a Wilno” (w pięćdziesiątą rocznicę śmierci) wygłosi p. Tadeusz Turkowski. Po referacie pokaz autografów Kraszewskiego, posiadanych przez Bibliotekę. Goście mile widziani.

ROŻNE

— Z życia Kas Bezprocentowych. W ub. niedziele odbyło się informacyjne zebranie Bezprocentowej Kasy przy par. Bernardyńskiej. Obecnych było około 100 osób. Przewodniczył p. K. Sienkiewicz. Przemawiali pp.: W. Jankowski i R. Piękarski oraz ks. kanonik Jan Kretowicz. — Wynik był bardzo pomyślny, gdyż na członków z tej ilości w ciągu 2 dni zapisało się prawie połowa. Poza tym Kasa pozyskała jednego członka „dożywotnie go”, t. j. takiego, który zadeklarował jednorazową sumę zł. 100. Z przemówień wynika, iż Kasa przy par. Bernardyńskiej rozwija się i ządania swoje spełnia, gdyż jak rozdawanie, tak i spłata pożyczek coraz szerszą zakreśla skalę.

— Nowa ochronka. Od lipca ma być uruchomiona jeszcze jedna subsydiowana przez miasto ochronka dla biednych dzieci żydowskich. Ochronka mieścić się będzie na Śnipszach i obliczona jest na pomieszczenie 25 dzieci. Ochronkę prowadzić będzie żydowskie T-wo Pracy Kobiet.

LIDZKA

— PROGRAM OBCHODU „DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI”. Niedziela, dnia 13 czerwca 1937 r.

Godz. 11-ta: Nabożeństwo w Kościele Farnym.

Godz. 13-ta: Poranek Spółdzielczy w sali kina „Era”, o następującym programie:

- 1) Hymn Spółdzielców — wykona orkiestra 77 p. p.
- 2) Okolicznościowe przemówienie — wygłosi p. prof. L. Brylski,
- 3) Film Spółdzielczy — (15 minutowy — dźwiękowy).
- 4) Sztuka ludowa „Przyszła koza do woza” — Z. Malickiej.

W wykonaniu miejskiego Koła Kooperatystek. Wstęp bezpłatny.

Od godz. 9-ej rano do godz. 16-ej na placu vis a vis kina „Era” urządzona będzie propagandowa loteria spółdzielcza. Cena losu 50 gr. Każdy los wygrywa.

W tymże samym dniu o godz. 15.30 w sali kina „Era” poranek spółdzielczy — będzie powtórzony dla młodzieży szkolnej. Przemówienie okolicznościowe wypowie p. C. Bieńkowska.

— Inwestycje w Lidzie. Na czoło zagadnień gospodarskich miejskiej w Lidzie, wybija się obecnie budowa targowicy i regulacja rzek Lidzkiej.

Drugą inwestycją jaką przeprowadza zarząd miejski w Lidzie jest uporządkowanie i zaburkowanie ulicy Komercyjnej, Kolejowej, Szkolnej, Krupowskiej oraz rozbudowa elektrowni miejskiej.

Przy tych robotach, które prowadzone są w szybkim tempie, misło zatrudnia 150 bezrobotnych dziennie. Inwestycje częściowo finansowane są przez Fundusz Pracy.

— WŁAMANIE DO „JEDNOŚCI”. — Konstanty Kleńć, kierownik sklepu spółdzielni spożywców „Jedność” w Lidzie przy ul. gen. Żeligowskiego Nr. 9, zawiadomił, że nieznanymi sprawcami włamali się do wnętrza sklepu i skradli różne towary o łącznej wartości około 500 zł. oraz 25 zł. gotówką.

— KRADNIA ROWERÓW... W związku z kradzieżą roweru na szkole Bolesława Dudzińskiego (Lidzka 37) ustalono, że kradzieżę tej dokonał m. c. m. Lidy Jan Hogiel, zam. Łobnia 16.

Rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

SPRZEDAM LUB WYDZIERŻAWIĘ dom drewniany — 4 pokoje z kuchnią, werandą, zabud. gospodarskimi i sadem owocowym. Cena 7.000 złotych. Informacje: Lida — Polna Nr. 12 p. H. Gaux.

BARANOWICKA

— Czy Baranowicze będą miały hydroelektrownię? — Zarząd Miejski podpisał umowę z wileńską Dyr. PKP. w sprawie dostarczania dla Baranowicz prądu elektrycznego w przeciągu 6 lat.

Nie wyklucza to jednak budowy własnej elektrowni.

Jak się dowiadujemy projektowana jest budowa hydroelektrowni, która zasiliłaby prądem nie tylko Baranowicze, ale całe szeregi okolicznych miasteczek i większych wsi.

— Pożyczka na rozbudowę miasta. — W swoim czasie z całego szeregu powodów Bank Gospodarstwa Krajowego cofnął kredyty na rozbudowę m. Baranowicz. Ostatnio po usilnych staraniach B. G. K. udzielił Zarządowi Miejskiemu na rozbudowę miasta 25.000 zł. Suma ta jednak nie zaspokoi głodu mieszkaniowego w Baranowiczach, nie wzmocni ruchu budowlanego.

— ZA NIELEGALNY UBÓJ. Za nielegalny ubój ukarani zostali przez Zarząd Miejski: rzeźnik Rabinowicz Icko (ul. Narutowicza) kwotą 300 zł za ubój 2 cielaków i Głęboccki Gdala kwotą 45 zł za ubój 1 cielaka.

— ZA NIELEGALNY HANDEL POZA TARGOWICĄ ukarani zostali Zdanowicz Bronisław z Horodyszczyna, oraz Cyrulik i Owdrzej z Baranowicz.

— NIEBEZPIECZNA PARA W POTRZASKU. Na drodze koło Baranowicz na padnięty został przez bandytów 80-letni

handlarz szmat z Bytania M. A. Ułański. Bandyci: kobieta i mężczyzna zjawili się nagle i załadowali u handlarza pieniądze. Ściągnęli go z wozu i pobili, a następnie obrabowali. Zabrali 50 zł. w gotówce, 20 chustek, 12 noży i 20 cygarnek.

Policji udało się wpaść na ślad przestępców i nazajutrz po dokonaniu rabunku, zostali zatrzymani Jan Cholewiak, dezerter z 30 PAL. (uciekł z więzienia garnizonowego w Brześciu nad B.) oraz jego współniczka Zofia Soroko.

Policja odnalazła u zatrzymanych część zrabowanych przedmiotów — 12 noży, 11 chustek i 30 groszy.

W drodze do komisariatu zatrzymani próbowali uciec. Usiłowania jednak spełzły na niczym.

Właściciele straganów na rynku Tyszkiewickim przy ul. Kijowskiej żądają się, iż ostatnio na terenie rynku grasuje banda, która pod terrorem zdemolowania straganu i pobicia wymusza od każdego straganiarza pewną kwotę, po każdej transakcji.

Onegdaj domorośli lasiemkowcy zdemolowali jeden ze straganów, którego właściciel wykazał za dużo oporu. [c]

Przetarg na budowę radiostacji w Baranowiczach

Dzisiaj, 10 czerwca b. r. w lokalu Zarządu Miejskiego Baranowicz odbędzie się przetarg na budowę gmachu radiostacji w Baranowiczach.

Nagły zgon inż. Stanisława Kubiliusa

Wczoraj zmarł nagle na atak sercowy inżynier Stanisław Kubilius długoletni działacz samorządowy, członek Klubu Narodowego obecnej kadencji Rady Miejskiej.

Sp. inżynier Kubilius zmarł w swoim mieszkaniu przy ulicy Sosnowej 10, wkrótce po powrocie z miasta.

Atak nastąpił niespodziewanie. Zaalarmowany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził jedynie zgon.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek wieczorem (o godz. 8.15) na przedstawieniach, po cenach zredukowanych, grana będzie komedia „Zabiję ja...” w interpretacji głównych ról z pp.: Niedźwiecką, Wiczorkowską, Dzwonkowską, Mroźewską i Staszewską na czele.

— Na niedzielne popołudniowe przedstawienie, po cenach propagandowych, zostanie odegrana już po raz ostatni wspólnie z zespołem „Jutro niedziela” w premierowej obsadzie zespołu.

— We wtorek przyszłego tygodnia teatr wystąpi z nową premierą sezonu, wazno wieniem niegranej od dłuższego szeregu lat na scenie wileńskiej, komedii farsy Hennequina i Vebera „Pań! prezesa”. — Będzie to jednocześnie jubileusz 30-lecia scenicznego pracy aktora Klemensa Romana. Nowa premiera znajduje się w przygotowaniu zespołu teatru pod reżyserią Wł. Czernegoro.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek wieczorem (o godz. 8.15) na przedstawieniach, po cenach propagandowych, grana będzie w dalszym ciągu w pełni uroczą komedia „Od wieczora do poranka”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Otwarcie sezonu letniego.

W sobotę Teatr „Lutnia” wznowia swą działalność. Jako pierwszą premierą sezonu letniego grana będzie przepiękna operetka „BARON CYGAŃSKI”. Zespół teatru „Lutnia” został wzmocniony takimi siłami, jak Kazimierz Dembowski, Władysław Szczawiński, Maria Niechwieżówna, Barbara Halmińska, B. Polański, których Wilno doskonale pamięta i ceni z czasów największego tego Teatru rozkwitu.

Sądymy więc, że nie będzie przesadnym twierdzenie, że zbliżający się sezon letni będzie Lutni renesansem.

Reżyserię Barona prowadzi B. Polański ostatni reżyser granych przez kilku dniami oper Cyrułik Sewilski i „Trawiaty”.

Balet z udziałem M. Martówny pod kierownictwem Józefa Ciesielskiego. Dekoracja Grajewskiego.



HENRYK SZTOMPKA GRA NA WAWELU

III koncert muzyki polskiej w czasie „Dni Krakowa”.

Dnia 10 czerwca odbędzie się trzeci koncert symfoniczny, organizowany przez Polskie Radio na Wawelu z okazji „Dni Krakowa”. Z pięknego dziedzictwa przastarego grodu królów polskich, dzięki falam radiowym rozbrzmiała na cały kraj i na zagranicę — dźwięki polskiej muzyki.

Skupiony i pełen powagi „Poemat Żalobny” Woytowicza, skomponowany na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Fantazja Polska” Paderewskiego, „Zygmunt August” Walek-Walewskiego, „Wariacje” Palestra i „Epizod na maskaradzie” Karłowicza, zinstrumetnowany przez G. Fitelberga — składają się na program ostatniego wieczoru wawelskiego. Jak widać z powyższego w koncercie reprezentowane będą różne kierunki polskiej twórczości muzycznej ostatnich czasów. Utwory symfoniczne wykona Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Koncert uświetni występ czołowego pianisty polskiego Henryka Sztompki, którego nazwisko zyskało sobie już dzisiaj należne miejsce w świecie muzycznym, zarówno w kraju jak i zagranicą, a wielką popularność i uznanie wśród publiczności koncertowej i radiosłuchaczy. Henryk Sztompka, uczeń Paderewskiego odegra w czasie koncertu z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję Polską” swego mistrza.

Koncert rozpocznie się o g. 20.00.

Wolanow stale wzbogaca!

Wygrane
ZŁ. 75.000 na Nr. 84967
50.000 „ „ 150083
30.000 „ „ 2084

Zł. 20.000 na Nr. 72901
20.000 „ „ 113183
20.000 „ „ 84580

Zł 10.000 na Nr. 74281 **Zł 10.000** na Nr. 129884 **Zł 10.000** na Nr. 58113
10.000 „ „ 179523 **10.000** „ „ 69460 **10.000** „ „ 85127
10.000 „ „ 69184 **10.000** „ „ 144533 **10.000** „ „ 166866

oraz tysiące wygranych po: **zł. 5.000, 2.500, 2000, 1.000**
 padły w samej tylko 38 Loterii u

WOLANOWA

co najlepiej świadczy o szczęściu, jakie tej kolekturze sprzyja
Obecnie odbywa się sprzedaż losów 1-ej klasy
 Zamówienia prosimy kierować:

Kolektura Loterii J. WOLANOW
 Warszawa, Marszałkowska 154 Konto P. K. O. 18814

Gdy „Arbon” stawia warunki...

Dyrekcja Miejskiej Komunikacji Autobusowej wraz z przybyłym przedstawicielem ze Szwajcarii p. Hibstem zwróciła się do Zarządu Miasta z oświadczeniem, że gotowa jest zlikwidować całą sieć autobusową, gmina zaś miejscowa nie może puścić, aby kosztem jej budżetu, lub kosztem kieszeni mieszkańców miasta przedsiębiorstwa stabilizowały swoje zyski.

biorstwa komunikacyjnego. Ządaniem tym prezydent miasta kategorycznie się sprzeciwił, wyjaśniając, że kwestia zatargu pracowniczego jest sprawą wewnętrzną przedsiębiorstwa, gmina zaś miejscowa nie może puścić, aby kosztem jej budżetu, lub kosztem kieszeni mieszkańców miasta przedsiębiorstwa stabilizowały swoje zyski.

Wiadomości radiowe

„SAMARYTANIN SPOD SOLFERINO”.
 Historia szczytnej idei Czerwonego Krzyża w Teatrze Wyobraźni.

Nikt z nas nie wie, kiedy narodziła się idea samarytańska Czerwonego Krzyża, która dziś opanowała cały świat. Jeszcze w połowie XIX w. ranni umierali na polach bitwy, zapomnieni i opuszczeni, w mękach i straszliwej nędzy. Na pobojujoku pod Solferino zjawili się nagle nikomu nie znany pan, cywilny podróżnik, który spośród zwalów trupów zaczął dobywać tych, co jeszcze żyli. Entuzjazmem swoim porwał najpierw kobiety małego miasteczka, później poszczególne rządy, wreszcie całą Europę. Henryk Dunant — oto nazwisko tego, który znak czerwonego krzyża na białym polu postawił wysoko ponad ludzkością, jako herb miłosierdzia.

Niemiec Franck Leberecht opisał w fascynującym słuchowisku historię tej szczytnej idei. W pięknym przekładzie Zdzisława Bronisza usłyszymy premierę polską „Samarytanina spod Solferino”, w czwartek dn. 10.VI o godz. 19.00. Na obsadę składa się około 20 czołowych aktorów stolicy.

RADIO

CZWARTEK, dnia 10.VI 1937 r.

6.15 Pieśń poranna; 6.18 Ginnastyka; 6.38 Muzyka (płyty); 7.00 dziennik poranny; 7.10 Muzyka (płyty); 7.15 Audycja dla pobożnych; 7.35 Muzyka (płyty); 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Dziennik pol. 12.15 Wypadek przy pracy — felieton; 12.25 Utwory Mozarta; 13.00 Muzyka popularna; 13.55 Młodzież Czerwonego Krzyża śpiewa; 13.55 D. c. muzyki popularnej; 15.00 Wojsko ga; 15.10 Zyciekulturalne miasta i prowincji; 15.15 Fragmenty z powieści „Krzyżowcy” Z. Kosak Szczuckiej; 15.25 Wileński poranek sportowy; 15.30 Fragmenty z opery „Dzwony Kornewickie”; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Podróż międzyplanetarna — pog. dla dzieci; 16.15 Przyroda w pieśni i muzyce — koncert; 16.45 Jak walczyć z okradaniem sądów; 17.00 Zespół salonowy Stefana Rachonla i M. Demar-Mikuszewski — piosenki; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Chwilka literacka w języku litewskim; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.20 Utwory Mieczysława Karłowicza; 18.35 Piosenki kabaretowe; 18.40 Program na piątek; 18.45 Wileńskie wiadom. sportowe; 18.50 Dlaczego komunizm jest naszym wrogiem? 19.00 „Samarytanin z pod Solferino” — słuchowisko. 19.40 Chłop wraca na rynek — pog. M. Ziorka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert symfoniczny. Transmisja z Wawelu; ok. 20.45 Dziennik wieczorny; 21.45 Jazda z Ziuranką — humoreska A. Dygasińskiego; 22.00 Kalejdoskop — aud. muzyczna w oprac. St. Dzięgielewskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.00 Tańczymy; w przerwie ok. 23.10 „Fraszki na dobranoc”.

PIĄTEK, dnia 11 czerwca 1937 r.

6.15 — Pieśń. 6.18 — Ginnastyka. 6.38 — Muzyka z płyt. 7.00 — Dziennik poranny. 7.10 — Muzyka z płyt. 7.15 — Audycja dla pobożnych. 7.35 — Muzyka z płyt. 8.00 — Audycja dla szkół. 8.10—11.30 — Przerwa. 11.30 — Audycja dla szkół „Lato leśnych ludzi” według M. Rodziewiczówny. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.03 — Dziennik południowy. 12.15 — Dlaczego powinniśmy cenić małego konika? pog. wygl. Bolesław Lary. 12.25 — Koncert orki. Policji Państw. 13.00 — Muzyka popularna. 14.00 — Audycja propagandowa. 14.05—15.00 — Przerwa. 15.00 — Orkiestra cygańska. 15.10 — Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 — Fragmenty powieści „Krzyżowcy” Z. Kosak Szczuckiej. 15.25 — Muzyka jazzowa. 15.45 — Wiadomości gospodarcze. 16.00 — Rozmowa z chórami ks. kapelana Michała Rekęsa. 16.15 — Jan Brahms — Pieśni czułe w wygl. Podwójnego Kwartetu Wokalnego „Pro Arto” pod kier. Ada i Luźwiga z tow. fortopianu Samuel Horecki. 16.45 — Nafta, nafta... reportaż Jerzego Michałowskiego. 17.00 — Potpourri operetkowy w wvk Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17.50 — Nasze drzewa — „Limba”, pog. wygl. dr. Janina Szafarowa. 18.00 — Dokąd i jak jechać? prowadził Eugeniusz Piotrowicz. 21.45 — O praktyce względności — felieton pogodny Wsiewołoda Bałkina. 18.20 — W rytmie tańcowym. 18.30 — Muzyka egzotyczna. 18.40 — Program na sobotę. 18.45 — Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50 — Pogadanka aktualna. 19.00 — Koncert solistów. 19.50 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Koncert rozrywkowy. Wvk. Wileńska Ork. pod dyr. Władysława Szczepańskiego oraz Zespół Wokalny Dwie i dwu z Warszawy. 20.45 — W przerwie. Dziennik wieczorny i pog. akt. 22.55 — D. c. koncertu rozrywkowego. 21.45 — Ślask w pczelwspółczesnej — kwadrans poetycki w opracowaniu Zdzisława Hierowskiego. 22.50 — Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 — Tańczymy w przerwie ok. 23.10 — „Fraszki na dobranoc”.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Wczoraj w ogrodzie Bernardyńskim na przeciwnym brzegu Wilenki zaślubiła nagle kobieta zatrudniona przy praniu bielizny. Wezwano pogotowie stwierdziło zgon. Nazwiska zmarłej na razie nie ustalono. Zwłoki przewieziono do kosznic.

Wczoraj policję powiatową zaalarmowano o większej kradzieży dokonanej w pałacu Tyszkiewicza w Landwarowie. Podobno poszkodowanym jest porucznik K. O. P. zamieszkały w pałacu. Na miejsce wypadku wyjechali funkcjonariusze powiatowego wydziału śledczego celem przeprowadzenia dochodzenia.

Książd Zaremba skazany na więzienie

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Świątyniach skazał na sześć miesięcy więzienia księdza Adama Zaremby ze wsi Porynga, gm. daugieliskiej, za sfałszowanie kilkudziesięciu metryk swoich parafian.

Ks. Zaremba jest Litwinem i, pełniąc odpowiedzialną służbę duszpasterza w kościele we wsi Porynga, starał się przy spóścić swej parafii jak najwięcej Litwinów. W tym celu do metryk chrzczonych przez siebie niemowląt wpisywał nazwiska w brzmieniu litewskim, a w wielu wy-

padkach poprosił przerabiał je. Na przykład nazwisko Jankowski brzmiało w ujęciu ks. Zaremby — Jankauskas, a stara rodzina polskich osadników Bryndzińskich zamieniła się w Bryndzińskausów.

Sprawki ks. Zaremby wyszły na jaw przypadkowo. Jeden z wieśniaków po otrzymaniu metryki dziecka nie tylko zaprotestował przeciwko liżwyszczeniu jego nazwiska, lecz doniósł o tym władzom.

Wobec skazania ks. Zaremby na więzienie, zwrócono się do Kurii z prośbą o przeniesienie go.

Konkursy dla ludności wiejskiej

Główny Komitet Wykonawczy „Tygodnia Morza“ ogłasza niniejszym dwa konkursy dla ludności wiejskiej, a mianowicie:

I Konkurs n. t. „Jak u nas obchodzono „Tydzień Morza“?“

II Konkurs n. t. „Moje wrażenia do Gdyni“ — z wycieczki na „Tydzień Morza“.

WARUNKI KONKURSU.

1) W każdym konkursie może brać udział każdy mieszkaniec wsi polskiej.

2) Uczestnik konkursu przesyła pod adresem Głównego Komitetu „Tygodnia Morza“ w Warszawie, ul. Widok 10 czytelnie napisaną pracę.

3) Forma i rozmiar pracy — nieograniczone.

4) Praca winna być napisana czytelnie, podpisana imieniem i nazwiskiem uczestnika konkursu (podać również należy zawód), zaopatrzona w dokładny adres piszącego i przesyłana do Głównego Komitetu „Tygodnia Morza“ do dnia 1 sierpnia r.b., w zamkniętej kopercie, na której napisać należy, w dół nym, lewym rogu konkurs I. lub konkurs II, w zależności od tego, w jakim konkursie uczestnik bierze udział.

5) W konkursie I szczególnie trzeba zwrócić uwagę na:

- a) przygotowania do obchodu „Tygodnia Morza“;
- b) w przeddzień „Tygodnia Morza“;
- c) główny dzień uroczystości (wymarsz do kościoła, uroczyste nabożeństwo, kazanie, przemówienia na placu przed kościołem, koncert orkiestry, powrót do miejsca zamieszkania);
- d) wrażenia i uwagi w związku z przebiegiem uroczystości;
- e) stopień zainteresowania ludności wiejskiej uroczystościami;
- f) jak autor rozumie znaczenie dostępu do morza dla ludności wiejskiej;
- g) jak autor zorganizowałby „Tydzień Morza“ w roku następnym.

Poza tym można poruszać wszelkie inne myśli i uwagi objęte tematem.

6) W konkursie II uczestnik uwzględnić ma następujące momenty:

- a) dlaczego pojechał do Gdyni,

b) co w Gdyni zobaczył i co specjalnie mu zainteresowało,

c) jak rozumie znaczenie morza dla Polski, a szczególnie dla ludności wiejskiej,

d) komu opowiedziałem o swoich wrażeniach po powrocie do domu i jak opowiadanie moje było przyjęte.

7) Specjalny warunek dla uczestników konkursu II — należy wraz z pracą nadać dowód stwierdzający pobyt w Gdyni dn. 29. VI (zaświadczenie wydać może Gdynski Komitet „Tygodnia Morza“, Gdynia, Skwer Kościuszki 10).

NAGRODY.

Specjalny sąd konkursowy przyzna autorom najlepszych prac następujące nagrody (oddzielnie w pierwszym i drugim konkursie):

- nagroda pierwsza — 1 100.—, nagroda druga — 200.—, nagroda trzecia — 150.—, nagroda czwarta — 100.—, nagroda piąta — 75.—, nagroda szósta — 50.—, nagroda siódma — 30.—, nagroda ósma — 20.—, nagrody 9—15 — modele okrętów wojennych, nagrody 15—25 — książki, nagrody 25—30 kartony do wykonania modeli okrętów wojennych.

Główny Komitet Wykonawczy „Tygodnia Morza“ zastrzega sobie prawo ewentualnego druku nagrodzonych prac, za oddzielnym wynagrodzeniem dla autora.

Proszek od BÓLU GŁOWY
Dla porobowicz ze wsi Porynga
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY I KATARZE

Subwencja dla R. W. Z. A.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu postanowiono wypłacić Radzie Wileńskiej Zrzeszeniu Artystycznym 1500 zł tytułem subwencji na r. 1937-37 z następującym podziałem: Związkowi Zawodowemu Literatów Polskich — 700 zł. i Konserwatorium Muzycznemu — 800 zł.

Od Administracji

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na odwrocie, na jaki cel pieczęcie są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumerat prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto“.

Przygoda rozstrzygnięcia profesora

Popularny profesor jednego z wyższych zakładów naukowych znany jest ze swego niezwykle rozrządnienia. Przed kilkoma dniami np. znajomi jego byli poruszeni wizytami, które im profesor złożył z okazji Nowego Roku. Znana jest również przygoda profesora, który podczas ulewy chodząc po ulicach, trzymając zamiast rozpiętego parasola, łaskę nie zwracając najmniejszej uwagi na deszcz.

Szczytem rozrządnienia i zapomnienia profesora (którego nazwisko ze zrozumiałych względów przemilczamy) był jednak dzień onegdajszy: włożywszy klucz do dziurki, przez dłuższy czas potem poszukiwał go górczkowo, a nie znalazłszy w kieszeni, pobił do komisariatu, gdzie... zapomniał po co przyszedł!

Oczywiście wszystko wyjaśniło się w ciągu krótkiego czasu.

Znakomity profesor jest zawsze rozrządniony i o niczym nigdy nie pamięta... O niczym z wyjątkiem jednej sprawy: nie dażył mu się, aby zapomniał o los w kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Wygrał kilkakrotnie, i to tak zakorzeniło się w Jego pamięci, że nie podlega rozrządnieniu.

Ceny nabiału I ja

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 8 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal:
wyborowe	2 50	2 80
stołowe	2 40	2 70
solone	2 40	2 70
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2 10	2 50
edamski żółty	1 75	2 20
litewski	1 45	1 70
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	3 90	0 7
nr. 2	3 60	0 06%
nr. 3	3 20	0 06

DOKTOR ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, syfils, narządów moczowych od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR ZELDOWICZOWA
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 ul. Wileńska 28 m. 3 telefon 2-77

Z powodu wyjazdu **szkolek** sprzedaje się **SKLEP** spożywczy z całkowitym urządzeniem na b. dog warunkach Legionowa 8

Uczelnia starszego kursu Konserwatorium Muzycznego udziela korepetycji na fortepianie Dzielna 36 m. 5

dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumerat prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto“.

Muzeum „Starego Tygrysa“

Przy ulicy Franklina w Paryżu mieści się skromny dom mieszkalny. Na pierwszym piętrze położone mieszkanie było przez wiele lat miejscem pracy wybitnego męża stanu Clemenceau, którego historia ohrzebla mianem „starego tygrysa“.

W mieszkaniu wielkiego Francuza nastąpiło w tych dniach uroczyste otwarcie muzeum, w którym zgromadzone zostały pamiątki i zbiory oraz cenne dokumenty o charakterze historycznym. Obok licznych zdjęć zamieszczono również fotografie współpracowników Clemenceau. Dwa pokoje, t. j. sypialnia i pracownia, zostały przywrócone dokładnie do stanu, w jakim znajdowały się za życia „starego tygrysa“.

100 lat temu

ludność Francji atakowała wagony kolejowe

W obecności prezydenta Republiki Francuskiej Lebruna odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu kolejowego. Kongres ten odbywał się w sobną rocznicę historycznej debaty w Izbie Francuskiej. Debatą ta poświęcona była wprowadzeniu żelaznych dróg kolejowych na terytorium francuskim. W krótki czas po ożywionej dyskusji parlamentarnej na świeżo wybudowanych torach kolejowych zaczęły kursować w żółtym tempie wagoniki kolejki użytkującej na godzinę tempo 2 km.

Na międzynarodowym kongresie kolejnictwa przypomniano o tym fakcie, wskazując na trudności, na jakie wówczas napotykały „Ruchome szatały“ ze strony gmin. Ciężko dysząca lokomotywa była ustawicznie napastowana przez barbarzyński lud, który obrzucał pociąg kamieniami i kijami.

Ilu jest na świecie milionerów

W okresie przedwojennym tyłu było milionerów, że postanowiono oddać zaliczyć w ich poczet już nie ludzi, posiadających milion w majątku, ale milion dochodu rocznego. W chwili obecnej najwięcej milionerów posiada Anglia. Rok podatkowy 1935 wykazał 824, a więc o 49 milionerów więcej, niż w roku 1935. Wielki spadek liczby milionerów wykazały Niemcy.

Przed wojną światową Niemcy posiadały aż 150 milionerów, a Trzecia Rzesza posiada ich tylko 12. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa Stanów Zjednoczonych. Przed wielkim kryzysem giełdowym w roku 1929 w Stanach Zjednoczonych liczone blisko 14.000 milionerów! A dzisiaj statystyki wykazują zaledwie liczbę... 321. Każdy kraj na świecie liczy wśród swoich obywateli przynajmniej kilku milionerów. Jeden tylko kraj nie posiada ani jednego: Finlandia.

Sentencja wyroku W imieniu Rzeczypospolitej Polkiej

Sąd Grodzki w Sokolach w składzie następującym: Sędzia St. Jaruzelski, protokolant M. Kuśmierz, rozpoznawszy dnia 18 lipca 1935 r. sprawę:

1) Witolda, Ignacego Charewicza, urodz. 28 marca 1906 r. w Rosji, syna Józefa i Eweliny, oskarżonego o to, że w styczniu 1934 roku w m. Lapałach powiślał oskarżyciela Ignacego Rzepkowskiego, o to, iż przed wojną był konfidentem rosyjskiego wywiadu na szkodę Polaków, celem poniżenia go w opinii publicznej i kierując się art. 10, 360 K. P. K. uznaje winę oskarżonego Charewicza za udowodnioną i na zasadzie art. 368—370, 578 K. P. K. art. 54, 59, 61, 255 K. K. art. 48 i 47 poks.

postanowił:

Oskarżonego Witolda, Ignacego Charewicza, lat 29 s. Józefa i Eweliny z Ekkierów uznać winnym zamierzonego czynu i na mocy art. 255 K. K. skazać go na jeden miesiąc aresztu i na dwieście (200) złotych grzywny, a w razie niemożności na osadzenie w areszcie na jeden miesiąc.

Pobrać od skazanego Charewicza opłat sądowych zł. dwadzieścia pięć (25) i zwrot kosztów postępowania w sprawie. Wykonanie wymierzonej kary zasadniczej pozbawienia wolności zawiesić na 2 lata.

Sędzia Grodzki (—) St. Jaruzelski.

Sygn. Akt. Ka. 1844/36 r. Wyrok. W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 9 grudnia 1936 r. Sąd Okręgowy — Łomży w Wydziale Odwoławczym Karnym, w składzie: Przewodniczący A. Szybiński, Protokolant J. Faltynowicz rozpoznawszy sprawę Witolda Ignacego Charewicza osk. z art. 255 kod. karn. na skutek apelacji, założonej przez Ignacego Rzepkowskiego od wyroku Sądu Grodzkiego w Sokolach z dnia 18 lipca 1935 r. Orzeka: na mocy art. 10, 499, 578 k. p. k. oraz art. 255 k. k. i 79 p. o. k. zaskarżony wyrok Sądu Grodzkiego w Sokolach z dnia 18 lipca 1935 r. co do uznania winy Witolda Ignacego Charewicza i wymiaru kary za potwierdzenie w części dotyczącej zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności uchylić i na mocy art. 3 ustawy o amnestii z dnia 2 stycznia 1936 r. darować Witoldowi Ignacemu Charewiczowi karę kosztu i grzywny.

Wyrok Sądu Grodzkiego skarżony z dnia 18 lipca 1935 r. i Sądu Okręgowego w Łomży z dnia 9 grudnia 1936 r. (sentencje) ogłosić na koszt skazanego Witolda Ignacego Charewicza w czasopiśmie: „Głos Kolejowca Polskiego“ w Warszawie, „Ziemia Radomska“, „Kurjer Wileński“ i „Dziennik Białostocki“. — Pobrać od tegoż Witolda Ignacego Charewicza złotych pięćdziesiąt (50) opłaty sądowej za druzna instancje i obciążęwo kosztami postępowania w sprawie.

(—) A. Szybiński.

Za zgodność z oryginałem Sekretarz sądu: (podpis nieczytelny)

UDZIELAM LEKCJI MUZYKI indywidualnie lub grupowo na gitarze i mandolinie. Organizuje orkiestry. Piszę szkoły teoretyczne, albumy solowe, partytury orkiestrowe. Sprzedaję własnej kompozycji marsze, walce, mazurki, polki, romanse i inne. — Dowiedzieć się: L. Kiewak, Wilno, ul. Św. Wincentego 6/17 m. 4.

Popierajcie Przemysł Krajowy!



Znalazłam ZADZIWIAJĄCY nowy rodzaj PUDRU do TWARZY

Jest to puder spreparowany nowym, zdumiewającym sposobem; tak lekki, że otrzymuje się w powietrzu, i tak cienki, że jest niewidoczny na twarzy. Okrywa skórę delikatną osłoną piękności. Nikt nie domyśli się nawet, że to nie wyłącznie zasługa naturalnej, fascynującej urody Pani. Wypróbuj dziś jeszcze nowy, „eleryczny“ Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon. Podczas pracy w biurze lub w domu, skóra pozostanie bez polysku. W tańcu przez całą noc zachowa Pani świeżość, śliczną cerę. Osiągnij dziś jeszcze czarującą, trwałą piękność cery, które nadaje jedynie tylko Puder Tokalon. W razie niezadowolenia — zwrot pieniędzy.

PAN DZIS **KAY FRANCIS** w wielkim filmie **NAPIĘTNOWANA**
Nad program: Wspaniały dodatek w 2 aktach p. t. „SKRADZIONY POMYSŁ“ i aktualia

Teatr Rewii DZIS, środa 9 czerwca, premiera przebojowej rewii p. t. **Gdy Kulczycka szaleje...**
ul. Ludwisarska 4 z **JANINĄ KULCZYCKĄ** na czele zespołu.
Humor. Spiew. Tańce. — — Codzienne 2 przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.30

OGNISKO DZIS wielki film egzotyczny p. t. **ZBIEG z JAWY**
z **Charlesem Blefordem**, bohaterem „Maradu“ w roli gl. Romans. Awantura. Przygoda
Nad program **UROZMAIACONE DODATKI**. Początek o 6-ej, w nierz. i św. o 4-ej

CASINO DZIS podwójny program: 1) Sensacyjne przyzwydy ludzi bez nazwiska **„DETEKTYW z HONOLULU“**
W roli głównej **Werner Oland**. 2) Wspaniały śpiewno-muzyczny film **„MELODIE CYGAŃSKIE“** Porywające piosenki Szalony rytm tańca
CENY na wszystkie seanse: Balkon 30 gr., Krzesła od 50 gr.

Kino MARS DZIS wielki podwójny program Mo. uumentalny epos historyczny 1) **MARIA STUART** w rolach głównych **Katarzyna Hepburn** i **Fredric March** Ceny popularne Balkon 30 gr. parter 50 groszy na wszystkie seanse 2) **DZIKIE SCIEZKI**

HELIOS DZIS 2 godz. niezapomn. wrażenia! Rewelacyjny film **NEW YORK — SAN FRANCISCO**
W rolach głównych: **JOAN BENNET** i **FRED MAC MURRAY**
Nad program: **ATRAKCJE I AKTUALIA**

SWIATOWID Wielka epopeja miłości i obowiązku na tle życia polskie młynarki wojenne! **RAPSODIA BAŁTYKU**
W rolach gl. wybitni artyści ekranu polskiego! **M. Bogda, B. Orwid, A. Brodzisz, M. Cybulski, J. Marr** i inni.
Nadprogram **Atrakcje**

DOKTOR MED. Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje od 8—1 i od 3—8.

AKUSZERKA Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, węgry, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bloder i bruzdek, kremy odmładzające, wanny elektryczne. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 28—9

MODNE SANDAŁKI RZYŃKI ABISYŃKI AFRYKAŃKI poleca wytwórnia **W. NOWICKI**
Wilno, Wielka 30 Letnie obuwie brezentowe

LETNISKO nad samym jeziorem MIADZIOŁ 3 kl. od Naroczy. Miejscowość su ha i malownicza. Jedzenie obfite i dobre. Łódki, kajaki, rybołówstwo, grzybobranie. Adres: Firko, Wołoczek, poczta Miadzioł

DOKTOR MED. J. Plotrowski J. Jurcenkova
Ordynator Szp. Sawłowa Choroby skórne, weneryczne, kobiece Wileńska 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja ul. Grodzka nr. 27 (Zwierzyńiec)

Przybiłała się wilyczka. Odebrać: ul. SS. Milos erdzia 18/2 (Antokol), wejście frontowa

Nauczyciel poszukuje korepetycji na lato. Przygotowuje do gimnazjum. Adres: Wiszniew k/Swira 21

AKUSZERKA Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasieńskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

POKÓJ do wynajęcia z wygodami Zamkowa 14—1

LETNISKO — pensjonat w maj. Kamionka, półtora km. od st. Kamionka kolej Wilno—Młodeczno. Las, rzeka, kaskadówki. Zgłoszenia: poczta Ostrowiec k/Wilna. Ludmiła Matwiejewowa

Sprzedam kawiarnię wśród miasteczku z całym urządzeniem. Adres w Administracji Kurjera Wileńskiego

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312 Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4 Lida, ul. Zamkowa 41 Baranowicz, ul. Narutowicza 70 **Przedstawiciele:** Klech, Nieśwież, Stojim, Szczyrczyn, Stolpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odniesieniem do domu w kraju—3 zł, za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń w sprawie. Ogłoszenia się przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.